

Cena 5 zł

Łódź

czwartek

1 września

1949 r.

Rok V

Nr 240

(1504)



Dziś jeszcze bez księzek...

# DZIENNIK ŁÓDZKI

## W I T A M Y

### NOWY ROK SZKOLNY

Cztery miliony dzieci i młodzieży rozpoczynają dziś w Polsce nowy rok nauki. Nowy pod wielu względami. Zanim bowiem otworzą sale lekcyjne po okresie wakacyjnej ciszy, wykonano poważną pracę przygotowawczą.

Przygotowano przede wszystkim kilkanaście milionów podręczników szkolnych, z których około 8 milionów już jest na rynku, a ponad 4 miliony ukaże się w pierwszych tygodniach września.

Przed rozpoczęciem roku szkolnego uczyniono bardzo wiele w zakresie zaopatrzenia szkół w pomoce naukowe, a do końca bieżącego roku szkoły otrzymają jeszcze pomoc wartości przeszło 800 milionów złotych.

Przeszło 600 szkół podstawowych cztrzyrna odbudowane, bądź całkowicie nowe budynki.

Programy nauczania ulepszono, przystosowując je do zmian zachodzących w życiu społecznym, do nowoczesnych zdobyczy w zakresie nowego poglądu na świat, oraz potrzeb bieżącego życia w kraju.

Państwo uczyniło wielki wysiłek w kierunku upowszechnienia oświaty, zwiększając liczbę szkół i etatów nauczycielskich tak, że ilość dzieci, które jeszcze nie mogą być objęte nauczaniem, maleje bezustannie.

Nowy rok szkolny rozpoczyna się pod hasłem silniejszego i bardziej bezpośredniego związania szkoły ze społeczeństwem. Wielką rolę odegrają tu zarówno komitety rodzicielskie, jak i komitety opiekuńcze.

Nauczyciele, na których bar-

kach spoczywa wielka odpowiedzialność wobec społeczeństwa, nie tylko za poziom umysłowy, lecz moralny i ideowy młodego pokolenia, na specjalnych konferencjach mówić będą o swych doświadczeniach zawodowych. Meto-

dy pracy najlepszych nauczycieli będą popularyzowane.

Nowy rok szkolny będzie rokiem rozwoju we wszystkich dziedzinach nowej szkoły Polski Ludowej.

ST. G.

WŁADYSŁAW BRONIEWSKI \*)

#### MAGNITOGORSK ALBO ROZMOWA Z JANEM

Siedzę z Janem w trzynastej celi na ratuszu, pośrodku miasta. Trzy dni temu razem nas wzięli, posadzili, trzymają i basta.

Na podłodze sen nasz nie lekki, zupę dałi, że pies jej nie zje, Jana chroni pancierz dialektyki, mnie — leciutki obłok poezji.

Smród, robactwo, ciężkie chrapanie...  
Ano — różnie w życiu się darzy.  
Ktoś nabazgrał węglem na ścianie:  
„Niech żyje walka piekarzy!”

Ja — cóż? Gwizdać! Siedzę od piątku, mogę siedzieć tak choćby miesiąc,

\*) Autor niniejszego wiersza został aresztowany we wrześniu 1931 roku wraz z zespołem „Miesięcznika Literackiego”. Przesiedział w więzieniu kilka miesięcy. Tu zetknął się ze znanym działaczem robotniczym, Janem Hemplem.  
Jego meana postawa i hart ducha wywarły silne wrażenie na poecie. Pod wpływem rozmów z Hemplem powstał wiersz pt. „Magnitogorsk albo rozmowa z Janem”. Samocenzura nie pozwoliła umieścić go w zbiórku poezji, który autor chciał wydać w 1933 r.

ale Jan ma katar żołądka no i lat bez mała sześćdziesiąt.

Trzeba jego hartu i woli, żeby ważyć to sobie lekce, no bo człowiek, gdy go brzuch boli, zapomina i o dialektyce!

Siedzę, siedzę, liczę godziny, Jan się zdrzemnął, o ścianę wsparty,

Nad globusem jego łysiny zaświtało kwadrans po czwartej. Stęknął, ocknął się i bezrosko wyprostował zgarbione plecy:  
„Wiesz — powiada — w Magnitogorsku dziś ruszają dwa wielkie piece“...

Świt był szary, pełnął niechętnie, jakby mieli go zarznąć nad miastem, i myślałem sobie: „Jak pięknie w tej parszywej celi trzynastej“.

I o Janie myślałem jeszcze, i gdzie Rzym, gdzie Krym, a gdzie Polska, i płonęły w ślepczym areszcie wielkie piece Magnitogorska.



Pierwszy raz do szkoły

### Jutro rozpocznie się Kongres Światowej Federacji Młodzieży

BUDAPEST, 31. 8. Drugi Kongres Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej rozpocznie się dnia 2 września w gmachu parlamentu. Dotychczas udział w kongresie zgłosiło 690 delegatów z 65 krajów. Otwarcia dokona przewodniczący światowej federacji Guy de Boisson 2 września po południu, poczym powitalne przemówienia wygłoszą przedstawiciele rządu węgierskiego oraz przedstawiciele delegacji zagranicznych.

Obrady kongresu rozpoczną się 3 września rano sprawozdaniem Guy de Boisson z dotychczasowej działalności federacji oraz jej walki o pokój, demokrację i niepodległość ludów. Dyskusja nad sprawozdaniem trwać będzie do środy 7 września. W czwartek przed południem dokonany zostanie wybór nowego komitetu wykonawczego federacji, który po południu tego samego dnia przedstawi się kongresowi.

### Kolejność indywidualna na IX etapie

Kolejność indywidualna w IX etapie była następująca:

- Clark (Anglia) — 5:28:32
- Olsen (Dania) — 5:30:00
- Gehri (Szwajcaria) — 5:37:08
- Riegert (Francja) — 5:39:17
- Norhadian (Rumunia) — 5:39:19
- Lemay (Francja) — 5:40:35
- Locatelli (Włochy) — 5:40:35
- Alix (Francja) — 5:40:39
- Spalazzi (Włochy) — 5:41:34
- Sandru (Rumunia) — 5:41:35
- Niculescu (Rumunia) — 5:41:37
- Z Polaków: 16) Siemiński



- 17) Napierała
- 19) Wrzesiński
- 20) Nowoczek
- 22) Salyga
- 24) Wójcik
- 26) Kapiak
- 28) Rzeźniński.

#### LEADER ZAGROŻONY

Klasyfikacja indywidualna po 9 etapach:

- 1) Niculescu (Rumunia) — 48:40:40
- 2) Locatelli (Włochy) — 48:41:38
- 3) Clark (Anglia) — 48:42:52
- 4) Olsen (Dania) — 48:43:02
- 5) Spalazzi (Włochy) — 48:43:14
- 6) Sandru (Rumunia) — 48:50:13
- 7) Wójcik (Polska) — 49:02:39
- 8) Wrzesiński (Polska) — 49:04:24
- 9) Riegert (Francja) — 49:05:08
- 10) Lemay (Francja) — 49:07:53
- 11) Alix (Francja) — 49:08:27
- 12) Nowoczek (Polska) — 49:13:06

## Po dezercji Tito — prowokacja Za parawanem kłamstw Belgradu Nota ZSRR do Jugosławii

MOSKWA (PAP) — Dnia 20 sierpnia rząd jugosłowiański skierował do rządu radzieckiego notę, zawierającą odpowiedź na notę rządu radzieckiego z dn. 11 sierpnia w sprawie stanowiska Związku Radzieckiego odnośnie roszczeń jugosłowiańskich do Austrii, w związku z omawianiem projektu paktu austriackiego.

W nocy z dnia 29 sierpnia rząd radziecki zakomunikował rządowi Jugosławii swą odpowiedź następującej treści:

Rząd radziecki otrzymał notę rządu jugosłowiańskiego z dnia 20 sierpnia. Nowa nota rządu do nowych plotek i oszczerstw obliczonych na to, by zamaskować dwulicową politykę rządu jugosłowiańskiego i oszukać narody Jugosławii. Rząd jugosłowiański, zdemaskowany niezbitymi faktami, przytoczonymi w nocy rządu radzieckiego, z dnia 11 sierpnia, jako zdrójca interesów Słowenów w Karyntii i praw narodowych Jugosławii, usiłuje zatrzeć ślady swej zdrady i uniknąć odpo-

wiedzialności, uciekając się do zwykłych dlań kłamliwych i oszczerczych chwytów.

Nie po to, by przekonać rząd jugosłowiański, który oddawna już nie posiada przekonania i postępuje jedynie w myśl dyrektyw swych mocodawców zachodnich, lecz po to, by zerwać zeń maskę i pomóc narodom Jugosławii do rozpoznania prawdziwego oblicza obecnego rządu jugosłowiańskiego — rządu radziecki uważa za konieczne uczynić poniższe uwagi:

„Do Jego Ekscelencji Kanclerza Austrii Pana K. Rennera.  
Dziękuję Wam, wielce szanowny Towarzyszu, za Wasze pismo z dnia 15 kwietnia.

Możecie nie wątpić, że Wasza troska o niepodległość, integralność i pomysłność Austrii jest również naszą troską.

Jestem gotów w miarę moich sił i możliwości udzielić Wam wszelkiej pomocy, jaka może być konieczna dla Austrii.

Przepraszam za spóźnioną odpowiedź.  
Stalin“.

Jak widać, w liście Stalina nie ma mowy o „granicach Austrii”, ani o „gwarancji granic Austrii z 1938 r.”, ani o „stałości granic Austrii”, ani o tym, że „granice Austrii pozostaną bez zmiany”. Wszystko to wymyślił i zebrał rząd jugosłowiański.

List Stalina wywołany został dwie ma okoliczności: które groziły Austrii rozbiorem: utratą niepodległości. Z jednej strony, w niektórych kołach angielskich dojrzał plan zjednoczenia Austrii, Węgier i części Niemiec południowych w monarchię naddunajską.

Rząd radziecki wypowiedział się stanowczo przeciwko temu planowi, oświadczając, że grozi to Austrii utratą niepodległości, że Austria winna pozostać państwem niepodległym.

(ciąg dalszy na str. 5)

### Stalin nie gwarantował granic Austrii z r. 1938

Rząd jugosłowiański utrzymuje, że Stalin w swym liście do Kanclerza Austrii Rennera „gwarantował granice austriackie z 1938 roku” (nota jugosłowiańska z 3 sierpnia), że Stalin udzielił „przyrzeczenia, że granice austriackie pozostaną bez zmiany”, że Stalin „przyrzekł udzielić wszelkiej pomocy w zachowaniu bez zmian granicy

austriacko - jugosłowiańskiej”, że wobec tego rząd radziecki nie mógł popierać żądania Jugosławii w sprawie korektury granic Austrii w sensie przekazanego Karyntii słoweńskiej Republice Jugosłowiańskiej.

PRZYTOCZMY WIĘC LIST STALINA DO KANCLERZA AUSTRII RENNERA Z MAJA 1945 R.:

### Wyniki drużynowe IX etapu

- 1) Francja — 17:00:31
- 2) Rumunia — 17:02:31
- 3) Włochy — 17:03:51
- 4) Anglia — 17:04:33
- 5) Polska — 17:15:09
- 6) Dania — 17:34:15
- 7) CSR — 17:38:55
- 8) Finlandia
- 9) Polonia franc.

(SZCZEGÓŁY NA STR. 8)

#### POLSKA NA TRZECIM MIEJSCU

Klasyfikacja zespołowa po dziewięciu etapach:

- 1) Rumunia — 146:17:55
- 2) Włochy — 146:44:52
- 3) Polska — 146:47:45
- 4) Anglia — 146:54:50
- 5) Francja — 147:02:42
- 6) Dania — 148:56:42
- 7) CSR — 150:12:47
- 8) Finlandia — 151:37:03
- Polonia franc. — 154:07:41.

## Co dzień niesie...

#### BISKOPTY ZA 5 CENTÓW

Nowy Jork, 31. 8. W Chicago zaszedł wypadek, świadczący o niebywałym zdzieleniu w pewnych środowiskach amerykańskich. Banda czterech zaatakowała kiosk z cukierkami w pobliżu stacji metra. Jeden z młodzieńców napastników uchwycił paczkę biszkoptów wartości 5 centów. Dzierżawca kradzieży biszkoptów wyjął rewolwer i strzelił. Dziesięcioletni sprawca kradzieży biszkoptów zginał na miejscu.

#### UNIERUCHOMIONY SUEZ

Kair, 31. 8. U ujścia Kanalu Suezkiego utknął statek pasażerski. Ruch okrętów przez kanał został wstrzymany na kilkanaście godzin.

#### TARGI W LIPSKU

Berlin, 31. 8. W Lipsku odbyło się uroczyste otwarcie tegorocznych je siennych targów. Na uroczystości obecni byli goście zagraniczni, przed stawiciele radzieckiej administracji wojskowej oraz niemieccy działacze polityczni. W targach uczestniczyło przeszło 5 tysięcy firm, w tej liczbie 800 firm z Niemiec Zachodnich.

#### GOŚCINNE WYSTĘPY GANGSTERÓW

Paryż 31. 8. Policja aresztowała w Deauville amerykańskiego kaprala Clepper Wesler, z Kwatery Głównej w Fontainebleau, i Anglika Martin Roy. Obaj aresztowani są sprawcami rabunku biżuterii w pewnym hotelu. Aresztowani przyznali się do winy.

#### PRZEPEŁYNAŁ KANAŁ LA MANCHE

Student angielski Filip Mickmann przepłynął Kanał La Manche — z Wissant do Kingsdown (pod Dover) — w ciągu 23 godzin.

#### ADOLF...

Berlin, 31. 8. Adolf von Bomhard, były nazistowski generał policji został zaproszony do Frankfurtu, celem wzięcia udziału w dyskusjach, dotyczących reorganizacji nowej zachodnio-niemieckiej policji. Zadaniem Bomharda będzie opracowanie nowych planów organizacyjnych, które następnie zostaną przedstawione do zatwierdzenia przyrzeczeniu w Bonn. Adolf von Bomhard został ostatnio „zdenazyfikowany” przez sąd bawarski.



# Andrzej Żdanow

## W pierwszą rocznicę śmierci

10 lat temu  
1. IX. 1939

W nr. 239 „Trybuny Ludu”, organu KC PZPR ukazał się artykuł Aleksandra Zawadzkiego, sekretarza KC PZPR poświęcony pamięci Andrzeja Żdanowa. Artykuł ten w skrócie zamieszczamy poniżej:

Minał rok od śmierci wielkiego rewolucjonisty, patrioty i żołnierza — Andrzeja Żdanowa.

Dzisiaj, po roku, postać jego zarysowała się w naszej pamięci jeszcze wyraźniej, a brak jego osoby w czelonym zastępie naszych bojowych szeregów walki o pokój, postęp i socjalizm odczuwamy jeszcze dotkliwiej.

Andrzej Żdanow ujawnił w całej pełni swój wspaniały talent bolszewickiego organizatora i przywódcy politycznego w czasie bohaterstwa obrony Leningradu i realizacji stalinowskiego planu rozgromienia Niemców pod tym sławnym miastem Rewolucji Listopadowej. W ciągu długich miesięcy blokady przez wielokrotnie przeważające siły hitlerowskie najeźdźców, Andrzej Żdanow — sekretarz leningradzkiej organizacji partyjnej i członek Rady Wojennej frontu — zaszczytnie spełnia powierzone mu przez partię i rząd obowiązki, zagrzewa do walki żołnierza, mobilizuje do obrony wszystkie środki i całą bezgraniczną miłość ludzi radzieckich ku swej socjalistycznej Ojczyźnie.

Pod kierownictwem towarzysza Żdanowa zwycięstwo pod Leningradem stanęło w rzedzie zwycięstw pod Moskwą i Stalingradem, stanowiło jeden z śmiertelnych ciosów, zadanych przez Związek Radziecki bestii hitlerowskiej.

Wybitny teoretyk marksizmu-leninizmu i ideolog klasy robotniczej, Andrzej Żdanow ujawnił swój wszechstronny talent wkrótce po wojnie. Jego referaty z dziedziny filozofii, literatury i sztuki pozwoliły inteligencji radzieckiej przezwyciężyć zaistniałe niedociągnięcia. Uzbudził się do walki z przenikaniem obcych, idealistycznych systemów i koncepcji, odsłonił przed nią całą klasę robotniczą nowe drogi rozwoju kultury socjalistycznej w ZSRR. W tej pracy Andrzej Żdanow ukazał nam się jako wzór przywódcy robotniczego, który potrafił umiejętnie łączyć codzienną prak-

tyczną działalność budowniczego nowego ustroju z poważnymi studiami nad teorią marksizmu - leninizmu.

Szeroko rozwijał towarzysz Żdanow niezwykle aktualną i dla naszej rzeczywistości sprawę literatury, krytyki i samokrytyki, patriotyzmu i walki z kosmopolityzmem. Wypowiedzi towarzysza Żdanowa sięgają swym aktualnym znaczeniem daleko poza ZSRR; uzbrajają one i naszą klasę robotniczą i inteligencję do walki z przenikaniem, a nawet próbami tworzenia istnej nawały — obcej i wrogiej, knutej dziś otwarcie na osi W-W — ideologii i propagandy.

Jako jednego z najwybitniejszych przywódców międzynarodowego ruchu robotniczego poznaliśmy to-



Wojarsza Andrzeja Żdanowa na pierwszej Konferencji Informacyjnej Dziewięciu Partii komunistycz-

nych i robotniczych w Polsce oraz na sesji Biura Informacyjnego w Rumunii.

Wszystkie wydarzenia okresu ubiegłego w całej pełni potwierdziły daną przez towarzysza Żdanowa analizę sytuacji i wypadków. Tyczy się to zarówno gruntownej oceny sytuacji powojennej w referacie na Konferencji Informacyjnej w roku 1947, jak i oceny odstępstwa Tito i jego klikki od socjalizmu na sesji Biura Informacyjnego w roku ubiegłym.

W pierwszym wypadku Żdanow zdemaskował knującą nową zbrodnię przeciw ludzkości imperialistycznych podlegaczy wojennych, w drugim — zdradzieckie zamiary mafii titowskiej. W obu zaś wypadkach wystąpił jako płomienny obrońca idei demokratycznego pokoju, braterskiego współzycia narodów i postępu oraz przyjaźni i współpracy między ZSRR i krajami demokracji ludowej — przeciw ciemnym siłom wojny i reakcji, przeciw wszelkim ich agentom i zaprzęcom w szeregach międzynarodowej klasy robotniczej.

Podział świata na dwa obozy, ujawniony z sugestyjną wyrazistością przez towarzysza Żdanowa na konferencji Informacyjnej: — na obozy wojny i pokoju, demokracji i zmarszalizowanej dyktatury kapitału monopolowego, socjalistycznego postępu i klerykalnego obumarantyzmu — pogłębiły się od śmierci Żdanowa, lecz jednocześnie ogromnie wzrosły siły obozu pokoju, demokracji i postępu; podniosła się świadomość milionowych mas pracujących; wzrosł dalek na siłach ZSRR — opora i nadzieja ludów, wzrosły siły krajów demokracji ludowej, wzmagają się walki klasowe w krajach kapitalistycznych i kolonialnych.

W tym podziale Tito i jego pobratymcy stoczyli się ostatecznie i już bez szansy w błoto zdrady i wysługiwania się silniejszym partnerom z obozu imperializmu i nagonki antysowieckiej. Lecz i w Jugosławii — jak przewidywał nieodżałowany to-

warzysz Żdanow — rosną siły partii komunistycznej, siły przyjaźni z ZSRR i krajami demokracji ludowej, siły międzynarodowej solidarności pracujących.

Te siły zwyciężą, jak zwyciężały w Chinach, jak zwyciężają na całym świecie siły pokoju, postępu i socjalizmu — nad siłami wojny, zafobania i zaprzaństwa.

Odnosi zwycięstwa idea, której przez całe swe życie wiernie służył Andrzej Żdanow, dając z siebie wzór, jakim powinien być proletariacki rewolucjonista, wierny syn swej Ojczyzny, żołnierz sprawy robotniczej.

### Tajna radiostacja niepokoi Tito...

BUKARESZA, 31.8. Napływający z Jugosławii uciekinierzy opowiadają o rosnącym oporze jugosłowiańskich mas ludowych przeciwko kli-

ce Tito.

Ostatnio na terenie Jugosławii zaczęła działać tajna radiostacja, de-

maskująca prawdziwe oblicze faszystowskich władców Belgradu.

Audycje radiostacji tej cieszą się wielką popularnością. Policja Rankowicza wyznaczyła wysokie nagrody pieniężne za wykrycie radiostacji i grozi surowymi represjami za słuchanie audycji.

Dotychczas jednak nie udało się policji titowskiej wpaść na trop tej radiostacji.

### Zjazd matematyków polskich i czechosłowackich

PRAGA, 31. 8. Pod protektorem ambasadora R. P. w Pradze oraz czechosłowackiego ministra szkolnictwa, nauki i sztuki rozpoczął się w Pradze pierwszy zjazd matematyków polskich i czechosłowackich. W zjeździe bierze udział 100 matematyków polskich, 50 matematyków czechosłowackich oraz delegacje francuska i węgierska.

## »To nie powinno się powtórzyć«

W artykule wstępnym pt. „To nie powinno się powtórzyć“ czasopismo „Nowoje Wremia“ pisze m. in.:

„Przed 10 laty rozpoczęła się wojna w Europie, rozpalona przez Hitlera. Dokonując najeźdu na Polskę, Niemcy agresywnie faszystowsy wnieśli pożar światowy

Świat kapitalistyczny rozpoczął wojnę znacznie wcześniej niż rozległ się pierwszy wystrzał na granicy polsko-niemieckiej.

Zachęceni przez koła rządzące krajów tzw. „demokracji zachodniej“ najeźdźcy faszystowsy dawno już prowadzili walki awangardowe drugiej wojny światowej na olbrzymim obszarze od Dalekiego Wschodu do Afryki.

Narody drogo zapłaciły za tę podstępą politykę kół rządzących mocarstw zachodnich. Zolactwo hitlerowskie zagarnęło większość krajów europejskich. Po ujarzmieniu zachodniej części kontynentu najeźdźcy niemieccy ukazał się u progu Anglii.

Ale od chwili, gdy na szalę rzucano została cała wojskowa i gospodarcza potęga Związku Radzieckiego, sytuacja zmieniła się zdecydowanie na korzyść sił pokoju i demokracji. Naród radziecki dźwigał na swoich barkach całe brzemie wojny przeciwko najeźdźcom faszystowskim.

Związek Radziecki odegrał decydującą rolę w wywalczeniu zwycięstwa nad najeźdźcami faszystowskimi. Po zakończeniu wojny walczą o ofiarne o to by pretendenci do panowania nad światem nie mogli porzucić miłujących wolność narodów owoców zwycięstwa.

W 10 lat po wybuchu drugiej wojny światowej i w 4 zaledwie lata po jej zakończeniu te same siły, które wykarmiły bestię faszystowską i wyostrzyły jej zęby, znów prowadzą przygotowania do agresji. Znowu powtarza się teza marksizmu-leninizmu, że wojna — jak pisał Stalin — stanowi „dla krajów kapitalistycznych stan równie naturalny i uzasa-

dniony, jak wyzysk klasy robotniczej“.

Zasadniczo zmienił się układ sił na arenie międzynarodowej — stwierdza czasopismo. Związek radziecki nie stoi już sam w obliczu imperialistów. Jego walka o pokój i bezpieczeństwo korzysta obecnie nie tylko z sympatii szerokiej mas, ale i z poparcia szeregu państw. Po stronie sprawy pokoju, której broną ZSRR, są kraje demokracji ludowej które bezpowrotnie odtoczyły się od kapitalizmu, po stronie pokoju stoi 500-milionowy naród chiński, zrzucający kajdany imperializmu oraz narody innych krajów azjatyckich, walczących o swe wyzwolenie, po stronie pokoju są dziesiątki milionów ludzi w Stanach Zjednoczonych, w krajach Europy Zachodniej i Ameryki Łacińskiej. Obecnie ZSRR jest uznany wodzem całego demokratycznego antyimperialistycznego obozu walki o pokój, współpracę i przyjaźń narodów.

„Powracając myślą do wydarzeń z okresu wybuchu drugiej wojny światowej, dziesiątki milionów ludzi służą dziś uroczyste — to nie powinno się powtórzyć“ — pisze „Nowoje Wremia“.

## Jeszcze jeden stopień wojskowy: generał — lotnych interesów

LONDYN, 31.8. Jak donoszą z Teheranu, przybył tam milioner amerykański Sam Keener w celu opracowania planów, związanych z inwestowaniem kapitałów amerykańskich w Iranie.

Dziennik „Ettelaat“ stwierdza, że Keener, posiadający w Stanach Zjednoczonych liczne zakłady metalurgiczne i cementowe „przestudiuje sytuację przemysłu irańskiego i metody współpracy w realizacji tzw. irańskiego „planu 7-letniego“. Plan

ten opracowany był z udziałem Amerykanów. Dziennik zapewnił, że jakkolwiek Keener jest osobą cywilną, władze amerykańskie „zezwoliły mu odbywanie podróży w mundurze wojskowym i dlatego w Iranie traktuje go się jak generała lotnictwa“.

Milioner amerykański odwiedził Szacha irańskiego i oświadczył mu, że „przygotował dla swych przyjaciół amerykańskich plan wywozu ich kapitałów do Iranu“.

### Przewodniczący Rady Ludowej Niemiec u sekr. gen. MSZ

WARSZAWA, Dnia 31 sierpnia sekretarz generalny MSZ, ambasador Stefan Wierzbowski przyjął przybyłego na zjazd polonijnowy Bojowników o Wojsność i Demokrację przewodniczącego Rady Ludowej Niemiec, Wilhelma Piecka.

### Prognoza pogody

Rano miejscami mglisto, dniem dość pogodnie. Temperatura 19—26 stop. Słabe wiatry w kierunku zmiennym.

### KONKURS SPORTOWY KUPON

W dniu 4 września na mecie „Tour de Pologne“ w Warszawie przyjadą TRZEJ pierwsi kolarze w następującej kolejności:

1. ....
2. ....
3. ....

Nazwisko i imię wypełniającego kupon

Adres

WARUNKI KONKURSU  
Zamieszczony kupon należy czytelnie wypełnić i w zaklejonej kopercie przesłać do Redakcji „Dziennika Łódzkiego“, Łódź, ul. Piotrkowska 56.  
Termin nadsyłania odpowiedzi upływa z dnem 3 września (data stempla pocztowego).  
W razie większej ilości trafnych odpowiedzi nagroda zostanie przyznana w drodze losowania.  
Na kopercie należy napisać „Konkurs“  
i nazwisko.

DZIENNIK ŁÓDZKI Nr 240 (1504)

s. t. p.  
**FRANCISZEK TOMCZAK**  
KIEBOWCA SAMOCHODOWY PRS.  
Urodzony 24. 9. 1910 r.,  
zmarł 30. 8. 1949 r.  
W Zmarłym tracimy doskonałego współpracownika i nieodżałowanego Kolegę.  
PRACOWNICY SAMODIELNEJ STACJI PKS (K 19) ŁÓDŹ.

W dniu 30 sierpnia 1949 roku, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł  
S. t. p.  
**FRANCISZEK GRODZKI**  
DLUGOLETNI CZŁONEK CECHU BUDOWLANEGO w ŁÓDZI.  
Pogrzeb odbędzie się dnia 2 września 1949 r., o godzinie 15. domu żałoby przy ul. Wojska Polskiego Nr 186 na cmentarz na Doly, na który zapraszamy Kolegów rzemieślników oraz przyjaciół  
ZARZĄD CECHU BUDOWLANEGO w ŁÓDZI

Po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu w dniu 30 sierpnia 1949 roku  
S. t. p.  
**JADWIGA DZIWIŚ**  
z domu SOBÓR.  
Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi w dniu 1 września b. r., o godzinie 18 z domu żałoby przy ul. Zgierskiej Nr 207 (Radogoszcz) na cmentarz rzymsko-katolicki w Radogoszczu, o czym zawiadamiają stroskani (8674 p)  
MAŻ I CÓRKI.

O godz. 5.45 nad ranem pancernik niemiecki Schleswig-Holstein oddaje pierwszą salwę na Westerplatte. Pękły szlabany graniczne. Zbrojne oddziały niemieckie wkroczyły na ziemię polską, wzbudzając panikę w sztabie generalnym, który do ostatniej chwili zahypnotyzowany przez Becka wizją „polsko - niemieckiej współpracy“, nie mógł się zdobyć na obiektywną ocenę sytuacji i mimo wyraźnej prowokacyjnej polityki niemieckiej, „nie wierzył w możliwość wybuchu konfliktu zbrojnego“.

Słabo bronione odcinki terenów pogranicza już w wyniku pierwszych starć zostały opanowane przez wojska niemieckie. Trwająca trzy dni bitwa graniczna była właściwie szeregiem krótkich spięć między zmotoryzowanymi oddziałami wojsk niemieckich i słabymi jednostkami polskiej piechoty. W wyniku tych starć rejon Mławy, Bory Tucholskie, rejon górnej Warty i Zagłębie Śląskie zostały strategicznie opanowane przez wojska niemieckie.

W tym czasie położenie wojsk polskich jest następujące: grupa „Grodno“ — w toku organizacji. Grupa „Narew“ jest głównymi siłami gotowa do działania, ale dwie brygady kawalerii są dopiero uzupełniane i organizowane. Podobnie wygląda sytuacja w innych armiach, które nie zostały jeszcze w pełni skoncentrowane swych sił i w chwili natarcia znajdują się w toku organizacji. Mobilizacja jest dopiero przeprowadzona w 60 proc.

Gdańsk jest już opanowany przez Niemców. Ogłoszona została proklamacja „szefa rządu“ wolnego miasta, Foerstera, o przyłączeniu Gdańska do Rzeszy.

Francja ogłasza mobilizację powszechną. Ma to być zapowiedzią zbrojnego wystąpienia przeciw Niemcom i pomocy militarnej dla Polski. Jak wyglądała ta „pomoc“, mieliśmy możność stwierdzić w następnych dniach kampanii. Nic dziwnego, że podczas gdy Polska łudziła się pomocą aliantów — Niemcy śnieli się z tego.

Hitler na zgromadzeniu w Reichstagu grzmi triumfalnie: „Oświadczyłem już, że nic nie żądam i żądać nie będę od mocarstw zachodnich. Oświadczenie to jest ostateczne...“

Jasne jest, że w chwili, gdy promieniecka polityka rządów Anglii i Francji doprowadziła do bezkarnego wdarcia się na tereny Polski, Hitler nie potrzebował już niczego żądać. III Rzesza po doświadczeniach Anschlusu, Sudeów i pierwszych godzin walki na terenach Polski, czuła się mocarstwem, mogącym dyktować warunki całej Europie.

Włochy postanawiają na razie nie wtrącać się do wojny, zachowując swe siły na dalszy okres. Wielka Rada Faszystowska ogłosiła neutralność Włoch.



# W 10 rocznicę tragicznego września

## Tę klęskę przygotował faszyzm

„Mein Kampf” — to nie był utwór rozrywkowy, ani beletrystyczna fantazja. To był program narodowego socjalizmu, który torował mu drogę do władzy i który skrupulatnie miał być realizowany. W książce tej Adolf Hitler pisał:

„Naród niemiecki musi skierować swój wzrok ku wschodowi. Jeśli chce my stworzyć wielkie imperium niemieckie, musimy przede wszystkim wyprowadzić narody zamieszkujące terytorium obecnej Europy. Musimy wyprowadzić i wyeksploatować sławne: Rosjan, Polaków i Czechów”

Autor tych słów zostaje kancle-rzem i dyktatorem Rzeszy w końcu stycznia 1933 roku. I oto dzieje się tak, że gdy opinia powszechna da-rzy mu, nością nowego władcy, rząd jednego z narodów skazanych w „Mein Kampf” na zagładę, przyste-puje natychmiast do współdziałania z hitlerowskimi Niemcami. Tym rzą-dem jest rząd polski.

Toteż w połowie 1933 roku Hitler składa ambasadorowi Wysockiemu „podziękowanie za zaufanie okazane przez Polskę jego partii i rządowi”. Dzieje się to wówczas, gdy w Niem-czech rozlewa się wielka fala terro-ru, skierowana przeciwko ruchowi robotniczemu, gdy powstają pierw-sze obozy koncentracyjne, słowem, gdy rozpoczyna się wielkie przygo-towanie do podboju Europy.

Zakończeniem pierwszego okresu flirtu polsko-niemieckiego, a wła-sciwie sanacyjno-hitlerowskiego jest podpisany w styczniu 1934 r. — jak by na uczczenie pierwszej rocznicy objęcia władzy przez Hitlera — układ polsko-niemiecki o niestosowa-niu przemocy.

Tak się ten układ nazywał formalnie. W rzeczywistości, jak tego dowiodły fakty, był to so-ł... ideologiczny, polityczny i po-części wojskowy. Od tej chwili rozpoczyna się dzieło wyrów-nywania ustroju Polski z hitlerow-skim ustrojem Niemiec. Wątki szczytli i pozory demokracji zostają dokładnie zniszczone. Odbywa się to we współdziałaniu — przy pozor-nych różnicach — obu odłamów pol-skiego faszyzmu. Tepienie ruchu ro-botniczego, prześladowanie wszel-kich żywiołów demokratycznych, po-stępowych i antyfaszystowskich, u-tworzenie obozu koncentracyjnego w Berezie — oto kilka przejawów fa-szycyzacji życia polskiego.

Jego ukoronowaniem było uchwa-lenie w roku 1935 faszystowskiej konstytucji, tak pieczołowicie na-stępnie pielęgnowanej przez panów Raczkiewicza, Miłkołajczyka, Sos-nowskiego i Arciszewskiego. Hitle-rowi również ta konstytucja się po-dobała. W jednym ze swych przemó-wień w r. 1938 powiedział on: „Wiem, że gdyby w Polsce była de-mokratyczna konstytucja, nigdy nie udało by mi się dojść do porozumie-nia”.

To porozumienie miało określony charakter. W swym sprawozdaniu z wizyty Goeringa na polowaniu w Białowieży w r. 1935, ówczesny wi-ceminister spraw zagranicznych, Szembek, notuje:

„Goering w rozmowach, jakie pro-wadził w Białowieży i w Warszawie, okazał wielką zaborczość. W szczegól-ności w rozmowach z generałami po-szedł w swych planach tak daleko, że prawie zaproponował alians antyro-syjski i wspólny marsz na Rosję. Przy tej okazji dał do zrozumienia, że Ukraina stanie się sferą wpływów polskich, podczas gdy północno-zacho-dnią Rosja będzie sferą wpływów niemieckich... W czasie rozmowy z mar-szałkiem Goering poruszył problem wojskowy w pewnym sensie związane z Rosją. Przy tej okazji podał nawet myśl wspólnego niemiecko-polskiego marszu na Rosję, przedstawiając ko-ryzyść, jakie by ta akcja dała Polsce na Ukrainie”.

Tak brzmi jeden z tajnych dokumentów, opublikowanych o-becnie. Ale o tych antyradzieckich planach wiedział rewolucyjny ruch robotniczy, zwalczający z wszystkich sił sojuszu faszystowski. Jest niezwykle ciekawe porównanie tej urzędowej relacji z przyjazdem Goeringa z oceną jego wizyty, jaką znajdujemy w jednej z ówczesnych odezw Komunistycznej Partii Polski: „Jaki jest cel przyjazdu niemieckie-go faszystowskiego ministra do Pol-ski? Prasa faszystowska donosi, że Goering przyjechał na polowanie, w którym ma również brać udział poseł szwedzi — państwa rządzonego przez wozów socjaldemokracji. Ale mamy przecie Polacy wiedzą, na kogo to „polują” przyzmiernieni ministrowie Polski i Niemiec przy współdziałaniu socjaldemokratycznych ministrów „demokratycznych” państw północ-nych. Mamy przecież wiedzę, że dyk-tator faszystowski w Polsce i w Niemczech, związana zbrodnictwem so-

juszem wojennym, szykuje pełną pa-rą zbrojny najazd na państwo robot-ników i chłopów — ZSRR. Przecież dlatego Piłsudski i Hitler odrzucili zaproponowany przez Francję i ZSRR pakt wschodni... Beck jeździł nieda-wno do Szwecji i Danii, by przysto-wać antysowiecki blok państw bałty-ckich... Jawnie mówi o tych planach wojennych faszystowski minister Składkowski na komisji budżetowej Sejmu, zapowiadając, że armia pol-ska niezadługo będzie miała okazję do wykazania swej siły i teźny na polu bojowym... Przyjazd hitlerowskie-go wysłannika — Goeringa, to narada wojenna przeciw ZSRR. Odbyna się to dyplomatyczne „polowanie” w mo-mencie, gdy wszystkie imperialistycz-ne państwa Europy szukają gwałto-wnie porozumienia przeciwko jedynemu państwu socjalistycznemu. Przy-jazd Goeringa do Polski to manife-stacja sojuszu polsko-niemieckiego, który wysuwa się na czoło antyso-wieckiego bloku państw kapitalistycz-nych”.

Z zestawienia tych dwóch doku-mentów wynika jasno, iż Polska miała wówczas dwie polityki. Jedną oficjalną, uprawianą przez faszyzm, przez bankierów, kapitalistów i ob-szarników, prowadzącą poprzez współdziałanie z Hitlerem do klęski, i drugą, politykę ruchu robotnicze-go, jedynie zgodną z interesami na-rodowymi, dążącą do sojuszu ze Związkiem Radzieckim jako wielką siłą pokojową i antyfaszystowską.

Wiemy, dokąd zaprowadziła pierw-sza droga. Polityka polska owych lat popiera wszystkie agresje i ane-kcje faszystowskie: w Abisynii, w Chinach, w Albanii i w Hiszpanii, w Austrii i w Czechosłowacji. Do-prowadziła ona do tego, iż własny kraj stanął w obliczu najgroźniejszego niebezpieczeństwa.

W roku 1939 w europejskim roz-kładzie jazdy Hitlera przychodzi ko-lej na Polskę ale Beck uprawia swo-ją politykę wbrew faktom. Decydu-je się zaledwie na sojusz z Anglią, na sojusz nierealny, nie mogący nic dać zaatakowanej Polsce, a dążąc bez przerwy do wznowienia dobrych stosunków z Hitlerem. W imię wspól-nych planów antyradzieckich sana-cja odrzuca do ostatka wszystkie propozycje sojuszu ze Zw. Radziec-kim i zaoferowaną sobie przezeń po-moc. W ostatniej chwili, bo na nie-całe dwa tygodnie przed atakiem Hitlera na Polskę, Beck oświadcza ambasadorowi Francji: „Dla nas jest to kwestia zasady. Nie mamy i nie chcemy mieć sojuszu wojennego ze Związkiem Radzieckim”.

W ten sposób Beck, za zgodą i za namowem monachijskich rządów Fran-cji i Anglii torpeduje moskiewskie pertraktacje w sprawie sojuszu ra-dziecko-angielsko-francuskiego. Za-

sady imperialistów, dążących do zni-szczenia państwa socjalistycznego by-ły dla Becka ważniejsze od istnienia własnego kraju.

A potem przyszła już tragedia września. Tragedia nie dla zdrą-jców, którzy opuścili kraj, albo po-zostali, by w podziemiach konspira-cji kontynuować swą współpracę z Hitlerem, ale dla narodu, który bez-bronny wydany został na łup oku-pantom. Wtedy stało się jasne dla

wszystkich, którzy widzieć chcieli, że nie ma powrotu do Polski, która tworzył Beck, ONR i zdradziecka „dwójka”. Hasła ruchu robotniczego stały się żywym czynem walki z o-kupantem partyzantki i „kościusz-kowców”, stały się czynem, z któ-re go zrodziła się nowa Polska, zwią-zana nie z wojennymi planami fa-szystów i imperialistów, ale z obo-zem pokoju i socjalizmu.

ZBIGNIEW MITZNER

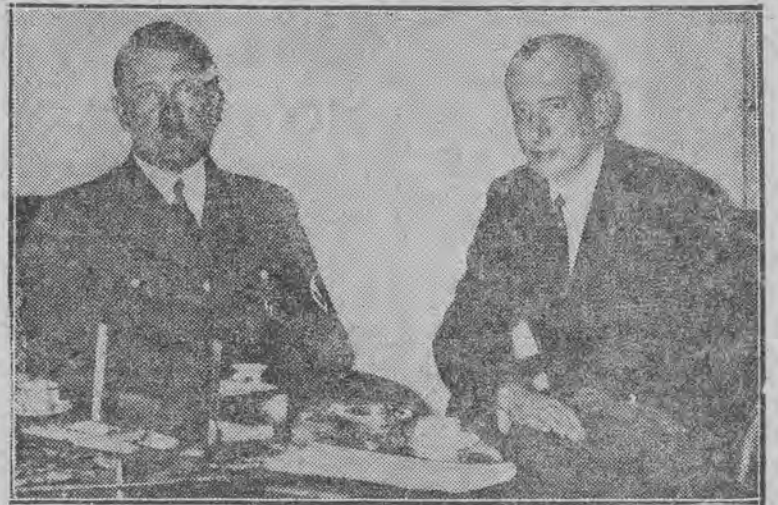


Foto Arch. „Dz. Ł.”

Józef Beck na posłuchaniu u Hitlera. Te wojaże do Berlina powtarzały się wielokrotnie.



Foto API

Dyplomatyczne polowanie w Białowieży. Ignacy Mościcki i Herman Goering. Mościcki wydaje się zadowolony z siebie, ze swego gościa i z sytuacji. Goering duma. Być może o planach niedalekiej już napaści na Polskę.



Foto API

Zajęcie Sudetów jesienią 1938 r. było przygotowaniem sobie przez III Rzeszę pozycji wyjściowych do napaści na Polskę. Na zdjęciu Hitler i Hen-lein w Asch po zajęciu Sudetów.

## Arka Bożek

Wojewoda Śląski

# Polacy śląscy nie mieli złudzeń

Kiedy w r. 1922 kordon graniczny rozdzielił ziemie Górnego Śląska, Polacy, pozostali poza tym kordo-nem, wiedzieli, że teraz dopiero za-cyna się ostra walka, w której Niemcy nie będą przebierali w środkach. Sytuacja w stosunku do okresu przedplebiscytowego i po-wstaniowego pogorszyła się przy tym o tyle, że wszyscy przywódcy i kierownicy ruchu narodowego z obawy przed odwetem niemieckim przeniesli się na polską część Gór-nego Śląska.

Nosiłem się wówczas i ja z za-miarem opuszczenia Opolszczyzny, ale dałem się przekonać argumen-tacji moich przyjaciół, z których jed-en, ś. p. Jan Grzonka powiedział mi: „Dopóki będziesz w Niemczech, będziemy cię bronili w każdej sy-tuacji jako Polaka, podczas gdy w Polsce musiano by cię zamknąć ja-ko komunistę i spartakusa”.

Zostałem razem z ludnością, z ro-botnikami i małorolnymi chłopami, którzy po wielkim rozczarowaniu, jakie przyniosło wytyczenie granic, zrozumieli, że tylko jak najściślejsze zwanie szeregow może ocalić mniejszość polską na Opolszczyźnie przed naporem germańskim.

**BYĆ POLAKIEM — TO BYŁ MUS!**

Ślązak, który odczuł dotkliwie na własnej skórze ucisk magnaterii przemysłowej i obszarników nie-mieckich, który nienawidził z całej duszy militarystów pruskiego — musiał być Polakiem, jeśli nie chciał być wykleętym przez wszystkich re-negatem i w zgodzie z własnym su-mieniem. Nie znał jeszcze wtedy metod postępowania polskich prze-

mysłowców i obszarników i to było szczęściem dla ruchu polskiego za granicą. Lud śląski na Opolszczyźnie wiedział, że musi dla niego wybrać godziną sprawiedliwości dziejowej, że ziemia zagrabiona przez Niemców przed wiekami musi wrócić do Pol-ski, ale zarazem rozumiał, że Pol-ska ta musi różnić się od Rzeszy Niemieckiej czymś więcej niż urzędowym językiem. Z marzeniami o wolności łączyło się pragnienie wy-zwolenia spod ucisku magnaterii, pragnienie sprawiedliwości społecznej i szerokości reform specjalnych.

Pragnął nie Polski panów, ale Polski Ludowej, opierającej swoją siłę na pracy całego narodu, a nie na mocarstwowych frazesach.

### HITLERYZM U WŁADZY

Rozwój hitleryzmu i jego dojście do władzy było dla nas sygnałem do jeszcze mocniejszego zwarcia szere-gów. Nie mieliśmy złudzeń co do celów tego ruchu w stosunku do Polaków i tworzyliśmy od pierwszej chwili blok antyfaszystowski.

Myśmy już wtedy widzieli w Hit-lerze podpalacza świata, widzieliśmy nową wojnę, widzieliśmy, że o-fiarą jej musi być w pierwszym rzę-dzie Polska której ziemie Hitler w „Mein Kampf” określił jako nie-miecki „Lebensraum”.

### PĄKA W GŁOWE

Pakt polsko - niemiecki w r. 1934 był dla nas uderzeniem pąką w głowę. Patrzyliśmy wówczas z praw-dziwą zgrozą na fakt, że sanacyjna Polska podaje rękę Hitlerowi i to w chwili, kiedy nawet Mussolini

pogardzał jeszcze „Fuehrerem”.

Nie mogło nam się w głowie po-mieścić, że na takie koncepcje po-lityczne idzie Piłsudski i prawica polska.

— Czy im tam Pan Bóg w Pol-sce rozum odebrał? — mówili przy-chodzący do mnie działacze. Słowa te powtarzałem niejednokrotnie za-równo ambasadorowi p. Lipskiemu, jak i red. Smogorzewskiemu z „Ga-zety Polskiej”.

Jechało się nieraz do czynników miarodajnych, alarmując ich czuj-nością i starając się otworzyć oczy na rosnące niebezpieczeństwo. Usilo-wania były daremne. Patrzono na nas najczęściej z politowaniem, ja-ko na zastrachanych panikarzy, sieja-nych ferment i mącających „dobre” stosunki z Niemcami.

### PROWOKACYJNE ZACHWYTY

Dziennikarze „polscy” obwołani na koszt niemieckiego „Propaganda-amtu” po całym Niemczech, zachy-stywali się z zachwytem nad hitle-rowskim systemem rządzenia.

Caf-Mackiewicz wiodł prym w tym chórze uwielbienia, a Hitler u-miał być wdzięcznym. Mackiewi-czowski „Słowo” było jedynym dziennikiem polskim, który można było dostać w kioskach wszystkich większych miast Rzeszy, a co więcej — do zakupionego egzemplarza do-dawano bezpłatnie kilka poprzed-nich numerów. Zapytałem kiedyś w jednym z kiosków, jak w tym sta-nie rzeczy można robić rozrachunek z rozspierdzący. Usłyszałem odpo-wiedź, że i tak prawie nikt nie ku-puje tego pisma, a to wszystko jest

już „verrechnet”. I było to liczone p. Mackiewiczowi przez — Niemiec-ki Urząd Propagandy.

Ten sam Caf-Mackiewicz wywołał głośny skandal, fałszując wywiad z prezesem Związku Polaków w Niemczech, dr. Kaczmarkiem. W za-kończeniu wywiadu Mackiewicz przekreślił słowa dr. Kaczmarka, twierdząc, że „gdyby Niemcy na polskim Śląsku byli tak traktowani jak Polacy na Opolszczyźnie, nie byłoby żadnych zatargów między Polską a Trzecią Rzeszą”. Dr. Kacz-marek musiał sprostować to kre-tactwo, za co był ostro prześlado-wany przez gestapo.

W tych strasznych czasach, kiedy Warszawa nie miała zrozumienia dla położenia Polaków w Niemczech, oczy ich nieraz zwracały się na Wschód, w stronę Związku Radziec-kiego, który był naturalnym przy-mierzeńcem Polski w walce z hydrą hitlerowską. Coraz szerzej umac-niało się przekonanie, że tylko Zwią-zek Radziecki może unicestwić hi-lerowskie plany zaborcze i że nie-mieckiemu „Drang nach Osten” mo-że położyć tamę tylko ścisły sojusz wszystkich państw słowiańskich pod wodzą Związku Radzieckiego.

Za zbrodnictw politycznej sanacji i w placili Polacy na Opolszczyźnie i w Niemczech bardzo drogo, ale docze-kał się również chwili sprawiedli-wości dziejowej. Czerwona Armia i walczaca u jej boku Armia Polska wyzwoliły i wcieliły na zawsze w granice Polski te właśnie ziemie, które najdłużej jęczały w tentoń-skiej niewoli.

ARKA BOŻEK



# Reorganizacja szkolnictwa zawodowego

## Centralne kierownictwo usprawni kształcenie fachowców

Srednie szkolnictwo zawodowe od czasów przedwojennych przeszło ogromną ewolucję. Przed wojną zastępczo przesady ze strony rodziców i brak energicznego kierunku ze strony władz wyższych sprawiły, że szkół zawodowych było mało i że nie posiadały one pełni praw. Szkoły zawodowe nie dawały możliwości dalszego kształcenia się, a rodzice nie chętnie oddawali do nich dzieci, uważając je za „gorsze” od ogólnokształcących.

W Odrodzonej Polsce szkolnictwo zawodowe zaczęło żywo się rozwijać. Brak fachowców, spowodowany wojną i olbrzymie potrzeby rozwijającego się przemysłu postawiły przed szkolnictwem zawodowym zadanie jak najszybszego wyszkolenia kadr fachowców. W okresie powojennym ogromną rolę odegrały kursy dokształcające, organizowane bądź przez zakłady pracy, bądź przez różne instytuty. Wyszkoiliły one w trzy lata 1945-48 wielu specjalistów w wąskim wprawdzie zakresie, ale w bardzo krótkim czasie, co było ważne ze względu na doraźne potrzeby przemysłu. Oprócz tego zorganizowano cały szereg różnego typu szkół zawodowych. Poza szkołami prowadzonymi przez Min. Oświaty powstały też Szkoły Przemysłowe i Szkoły Przynależności Przemysłowej, prowadzone przez byłe Min. Przemysłu i Handlu. Szkoły te kształciły młodzież pracującą już w przemyśle (Szkoły Przemysłowe i Licea Przemysłowe), bądź też młodzież wiejską pragnącą się poświęcić pracy w fabryce (Szkoły Przynależności Przemysłowej).

Zdolniejsi uczniowie ze wszystkich typów szkół zawodowych mieli w dalszym ciągu otwartą drogę do dalszych studiów aż do wyższych uczelni włącznie. To jest właśnie zasadniczą różnicą między przedwojennym a obecnym szkolnictwem zawodowym.

Rozbicie organizacyjne szkolnictwa zawodowego, które podlegało dotychczas kilku odrębnym ośrodkom dyspozycyjnym nie odpowiada już jednak potrzebom planowej gospodarki. Do wykonania planu 6-letniego przemysł, rękodzieło i handel będą potrzebowały 90 tys. techników i 900 tys. przyuczonych fachowców. W związku z tym wyłonila się konieczność utworzenia jednolitego kierownictwa szkolenia zawodowego.

Dnia 1 lipca br. Departament Szkolnictwa Zawodowego w Ministerstwie Oświaty został wyłączony i zorganizowany jako Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego (CUSZ). Zakres działalności CUSZ obejmuje sprawy szkolenia i przysposobienia zawodowego dla potrzeb prze-

mysłu, rękodzieła i handlu. Podlegać mu będą wszystkie szkoły i kursy zawodowe; zarówno takie, które podlegały uprzednio Min. Oświaty jak i szkoły utrzymywane dotychczas przez Centralne Zarządy odpowiednich przemysłów.

Prezes CUSZ podlega bezpośrednio Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego. W ten sposób szkolnictwo zawodowe będzie ściśle fachuowców ściśle według potrzeb narodowego planu gospodarczego. Działy szkolenia zawodowego przy poszczególnych przemysłach pozostaną nadal; zadaniem ich będzie wspomaganie szkolnictwa pod względem fachowym. Władzami terytorjalnymi dla spraw szkół zawodowych będą Dyrekcje Okręgowe Szkolenia Zawodowego w liczbie 14. Będą się one pokrywały terytorjalnie z województwami.

Duże zróżniczkowanie (9 typów)

srednich szkół zawodowych ustap. niewątpliwie wkrótce bardziej jednolitemu podziałowi. Jak się dowiadujemy, na terenie woj. łódzkiego w następnym roku szkolnym, tzn. 1950/51 wszystkie dotychczas istniejące prywatne szkoły zawodowe zostaną państwowone. Pozwoli to na sprawną koordynację kształcenia kadr fachowców z potrzebami przemysłu. (rs)

## Nowe bursy i 30 miln. zł na stypendia dla młodzieży Łodzi i województwa

Nowy rok szkolny rozpoczyna się poważnym krokiem naprzód na najbardziej dotąd zaniedbanym w Łodzi i województwie odcinku — burs i stypendiów. W tym roku przybywa 6 nowych burs TBS a mianowicie w Łodzi dla młodzieży kursu przygotowawczego, w Wolborzu, Bełchatowie, Wieluniu, Tomaszowie Maz. i Brzezinach.

Ogółem do 23 burs TBS w okręgu

łódzkim zgłosiło się dziś około 2 tys. młodzieży szkolnej.

Jeśli chodzi o Łódź, to najpoważniejszy problem — budowa bursy TBS dla młodzieży szkół zawodowych weszła wreszcie w stadium realizacji. Władze TBS prowadzą obecnie pertraktacje z Zarządem Miejskim w sprawie przejęcia pofabrycznego gmachu przy ul. Dowborczyków, który jeszcze w tym roku

szkolnym ma być przebudowany na bursę.

Z wydatniejszej niż dotąd pomocy materialnej korzystać będzie ucząca się młodzież niezamożna. Na stypendia młodzieży szkół średnich okr. łódzkiego TBS przeznacza w tym roku 30 miln. zł, w roku ubiegłym zaś wypłacono na ten cel zaledwie około 20 miln. zł.

O przyjęciu do burs TBS należy składać do Zarządu miejscowej placówki TBS (Kolo, Zarząd, Oddział powiatowy) w miejscu zamieszkania ucznia podanie z wymienieniem miejscowości, w której uczeń się uczy. Do podania dołączyć: a) życiorys ucznia; b) zaświadczenie gminy lub innego urzędu o stanie materialnym rodziców lub stwierdzenie sieroctwa kandydata. Jeśli rodzice kandydata pracują — zaświadczenie z miejsca pracy z podaniem wysokości zarobków; c) zaświadczenie szkoły; d) odpis ostatniego świadectwa szkolnego; e) zaświadczenie przynależności do organizacji młodzieżowej; f) zaświadczenie przynależności kandydata do szkolnego koła „Odbudowujemy Warszawę”; g) zaświadczenie, że ociec lub matka jest członkiem TBS; h) oświadczenie ucznia, ile może płacić miesięcznie za pobyt w bursie; i) świadectwo zdrowia.

Pierwszeństwo w uzyskaniu miejsc w bursach mają dzieci robotników, małorolnych chłopów i inteligencji pracującej. (jb)

## Zebranie

Dziś, tj. 1 września o godz. 19 w gimnazjum im. Szczanieckiej przy ul. Nowotki 16 odbędzie się ZEBRANIE INFORMACYJNE W SPRAWIE BUDOWY DOMÓW AKADEMICKICH

**PRACOWNIA ZEGARMISTRZOWSKO - JUBILERSKA**  
**I AN CHMIEL**  
wł. CHMIEL jr.  
PRECYZYJNA I FACHOWA NAPRAWA ZEGARKÓW.  
ŁÓDŹ — ul. NAWROT Nr 2.

## Kiermasz książki



Mapa wskazuje, gdzie od dziś można kupować książki w czasie kiermaszu. Małe punkty oznaczają księgarnie, duże punkty — stoiska kiermaszowe.

**BIURO OGŁOSZEŃ**  
**SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ**  
**„CZYTELNIK”**  
załatwia zlecenia szybko i sprawnie

Punkty przyjmowania ogłoszeń:

**PIOTRKOWSKA 96,**  
Sklep Pomocy Szkolnych

**PIOTRKOWSKA 53,**  
Księgarnia „Czytelnik”

**PIOTRKOWSKA 198,**  
(Rozdziałnia Gazet)

# Na Westerplatte — cisza

Przed dziesięciu laty szalał tu huragan ognia wyły granaty, pękały pociski okrętowe, grzmiały wybuchy bomb lotniczych. Przez pełnych siedem dni i nocy trwało piekło. Dziś na Westerplatte panuje cisza.

Siedzimy nad brzegiem martwej rzeki i wsłuchujemy się w ciszę Westerplatte. W letnim sierpniowym powietrzu unoszą się roje owadów, brzęczą komary, ćwierkają koniki polne.

— Tego wieczera i nocy było równie cicho, jak dzisiaj — mówi wolno Stefan Grudecki, jeden z pozostałych przy życiu obrońców Westerplatte — ale w powietrzu pachniało już prochem. A kiedy wplynął do Gdańska niemiecki pancernik „Schleswig-Holstein”, odprowadzony do wejścia przez sformę torpedowców i ułokowa; swoje cielsko pod Westerplatte, wiedzieliśmy, że wojny nie da się już uniknąć.

Od tego dnia czuwaliśmy dniem i nocą, stan pogotowia został zaostroszony. Było nas 50 oficerów, 175 żołnierzy i 22 funkcjonariuszy cywilnych.

— Niemcy myśleli, że wezmą nas w bieleżnie, ale pomylili się srodcie — wtrąca Franciszek Toporowicz, ówczesny starszy sierżant, obecnie magazynier Centrali Węglowej w Gdyni. Byłem akurat na nocnym posterunku w elektrowni. Nęd ranem usłyszałem strzał rewołwerowy. Po tem rozległy się jedna za drugą salwy z dział pancernika. Równocześnie ze wszystkich magazynów port-

wych posywał się na nas ogień z karabinów maszynowych. Ciał i moździerzy. Zrywamy się i wybiegamy na dziedziniec. Piorą tu oslepiające pociski zapalające. — No, teraz za częło się na dobre — pomyślałem...

— Tymczasem pancernik bije z dział, nie wlezie — ciągnie dalej o powiadanie por. Grudecki, jeden z dwóch oficerów z Westerplatte, zamieszkałych na wybrzeżu (drugim jest ówczesny kapitan, obecnie komandor mar. woj. Franciszek Dąbrowski). W czerwonym murze, oddzielnym dostępnym na nasz teren, powstaje wyrwa. Pojawiają się w niej niemieckie helmy i bagnety. Ze wszystkich naszych placówek rozlega się terkot karabinów maszynowych. Próba wzięcia Westerplatte przez zaskoczenie nie udaje się. Nasi chłopcy czuwają... Wdzierające się oddziały „SS Danzinger-Heimwehr” i kompania szturmowa pancernika „Schleswig-Holstein” powitane ogniem wycofują się w popłochu, pozostawiając na przedpolu za bitych i rannych. Na innych odcinkach walka przybiera na sile. Obsada placówki „Prom” odiera natarcie od strony lądu Placówka, utrzymująca łączność pomiędzy czwartą wartownią a placówką „Przystań”,

udaremnia próbę wdarcia się oddziału policji gdańskiej. Obsada placówki „Przystań” ostrzeliwuje bez przerwy wieże plotów i komorę celną przy wejściu do portu. Placówka „Prom” otrzymuje wsparcie ogniowe plutonu moździerzy spod koszar. Wskutek niespodziewanego ognia piechota niemiecka, która wdarła się na teren Westerplatte, wycofuje się na stanowiska wyjściowe. „Schleswig-Holstein” otwiera morderczy ogień ze wszystkich 14 dział okrętowych, niszczy barykadę „Prom” i przenosi ogień na koszary.

W odpowiedzi na huraganowy ogień pancernika i deszcz pocisków lecących z Nowego Portu, zbójmistrz Grabowski wytacza z szopy jedyne działo, jakie posiadaliśmy, starszą rosyjską 75, punkt po punkcie rozpoczyna likwidację dokuczliwych gniazd nieprzyjaciela. Wal celnie.

Ale krótki jest żywot dział. Po chwili oszołomienia dowódcy pancernika niemieckiego kieruje na nie cały swój potężny ogień. Po kilku minutach jest ono zmiażdżone, wbite w ziemię.

Grudecki zapala papierosa, zaciągając się głęboko dymem. Słowo za słowem, wolno, nie spiesząc się

przedstawia nam przebieg pierwszego dnia walki.

Przez siedem dni i nocy kompania piechoty odparowała ataki całej potęgi nieprzyjaciela. Przeciwko dwustu żołnierzy naszym, okopanym na Westerplatte, Niemcy rzucili jeden pancernik, cztery torpedowce, trawler i ścigacze, ogromną ilość dział wszelkiego kalibru, wojska regularne, bataliony szkolne pionierów, oddziały marynarki. He mwehry, oddziały SS i policji.

A drugiego dnia weszły również do akcji samoloty.

— To był najcięższy moment w moim życiu. Około godziny 16 uslyszeliśmy od strony morza potęgający się z każdą chwilą warkot. Nad Westerplatte pojawia się chmura „stukasów”. Syple się deszcz pocisków z cekaemów, rozlegają się wybuchy bomb. Tłoczmy się w ciastnych i ciemnych bunkrach, które zaczynają się kołysać od wstrząsów i detonacji. Słychać głucho dudnienie, pył tuman oddech mgła zasłania oczy.

Przez pół godziny nieprzyjaciel obkłada bombami metr po metrze, wszystkie nasze placówki. potem na staje cisza, która aż dzwoni w uszach. Wybiega jakiś kapral, woła-

## Migawki

### Kultura - oświata

Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych dążąc do całkowitego zaspokojenia wszystkich potrzeb szkolnych coraz bardziej rozbudowują działy kartografii i pomocy szkolnych typu graficznego. Dział kartografii PZWS opracowuje barwne mapy ściennie i podręczne, wykresy etc. Do dnia 30. 6. 49 r. PZWS wyprodukowały dla szkół: 30.000 map ściennych oraz 2.637.825 mapek.

W druku jest mapa fizyczna Europy, w przygotowaniu — atlas szkolny oraz mapa ścienna ZSRR.

W dziale pomocy szkolnych typu graficznego PZWS wydały portrety Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Adama Mickiewicza. Ogółem PZWS wyprodukowały 1.095.043 egz. pomocy szkolnych.

Obecnie, na zlecenie Ministerstwa Oświaty, PZWS przygotowują tablice naukowe do poszczególnych przedmiotów, np. do geografii, chemii, fizyki, matematyki, do języków obcych, tablice do nauki rysunków i zajęć praktycznych. W opracowaniu PZWS znajduje się katalog pomocy szkolnych typu graficznego.

Radioweźel w Zamósćiu wykonał do końca lipca br. plan radiofonizacji na rok bież., w 1) proc. Uruchomiono ostatnio 3 pomocnicze radioweźle w Zamósćiu, Starym Zamósćiu i Komorowie (pow. tomaszowski), do radioweźli pomocniczych przyłączono około 700 głośników. Dzięki wprowadzeniu systemu oszczędnościowego we wszystkich dziedzinach pracy, radioweźel zamójski zaoszczędził w pierwszym półroczu br. 166 tys. zł.

Liczba bibliotek w szkołach podstawowych woj. krakowskiego wydatnie zwiększyła się w stosunku do roku ubiegłego, podczas gdy w r. 1947/48 istniały 1.443 biblioteki. Liczące 219.294 tomy\*), to w roku 1948/49 czynnych było 1791 bibliotek, liczących 225.442 tomy\*\*).

Na najbliższą przyszłość przewiduje się także zwiększenie księgozbiorów, by 2 książki wypadły na 1 ucznia.

Akcja radiofonizacji wsi Śląska Cieszyńskiego postępuje naprzód. Po uruchomieniu radioweźla w górskiej wsi beskidzkiej Istebna, który obsługiwać będzie leżące wzdłuż czołostowacko - polskiego pogranicza wioski Jaworzynka i Kopiaków, do konano w tych dniach otwarcia radioweźla pomocniczego w Zebrzydowicach.

Plan sześciolatni przewiduje utworzenie w Gdańsku 48 nowych szkół i 25 przedszkoli. Ponadto uruchomionych będzie 10 nowych szkół zawodowych.

\*) 1 książka na 2 uczniów,  
\*\*) 2 książki na 3 uczniów.



# Po dezercji Tito - prowokacja Za parawanem kłamstw Belgradu

## Nota ZSRR do Jugosławii

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Z drugiej strony w niektórych nacjonalistycznych kołach państw słowiańskich, w tej liczbie i Jugosławii, rysowano plan podziału Austrii między sąsiednie państwa.

Rząd radziecki również stanowczo wypowiadał się przeciwko temu, oświadczając, że rozbiór Austrii stanowi posunięcie reakcyjne, sprzeczne z zasadami demokracji, że Austria winna pozostać państwem niepodzielnym.

Oto podstawa listu Stalina.

### Integralność państwa a niezmienność granic

Rząd jugosłowiański uważa, że zasada samostanowienia narodowego dotyczy tylko Jugosławii i zwyciężonych narodów. Ale tak mogą myśleć tylko ludzie wychowani w duchu zaborczości imperialistycznej. Demokracja — przeciwnie — wychodzi z założenia, że zasada samostanowienia narodów, powinna być stosowana wobec wszystkich narodów, w tym i wobec narodów pokonanych. Z tego właśnie założenia wychodzi rząd radziecki, gdy odrzucał zarówno plan utworzenia monarchii niemieckiej, jak i plan rozbioru Austrii.

Czy to znaczy, że rząd radziecki, wypowiadając się przeciwko rozbirowi Austrii i za jej niepodległością uznawał „tym samym” niezmienność granic Austrii i niedopuszczalność korektury granic na korzyść Jugosławii? Oczywiście, że nie. Zagadnienie integralności tego lub innego państwa i zagadnienie „niezmienności granic” tego państwa, stanowią dwa całkowicie odmiennie problemy. Tylko ludzie, którzy się wyzuli z resztek marksizmu, mogą mie-

ścić te problemy i stawiać między nimi znak równości. Rząd radziecki wypowiadał się przeciwko podziałowi Polski i za zjednoczeniem wszystkich ziem polskich w jedno integralne państwo. Czy oznacza to, iż rząd radziecki tym samym wypowiedział się również za niezmiennością granic Polski, że nie uznawał wówczas możliwości korektury granic Polski, w tę lub w inną stronę? Oczywiście, że nie oznacza.

Późniejsze fakty dowiodły tego w całej pełni. Gdy pewien odłam polityków amerykańskich snuł plany częściowego rozbrojenia Włoch, domagając się oderwania Sycylii od Włoch, rząd radziecki wypowiedział się przeciwko takim planom, broniąc całość Włoch. Czy oznacza to, że rząd radziecki wypowiedział się za niezmiennością granic Włoch, że nie uznawał możliwości żadnych poprawek granicznych na korzyść Jugosławii? Oczywiście, że nie oznacza. Późniejsze fakty dowiodły tego w całej pełni. To samo należy powiedzieć o Austrii. Rząd radziecki wypowiadał się i nadal wypowiada się za integralnością Austrii.

Czy oznacza to, że rząd radziecki tym samym wypowiada się za niezmiennością granic Austrii, że nie uznawał możliwości korektury granic Austrii na korzyść Jugosławii? Rzecz jasna, że nie oznacza. Późniejsze fakty dowiodły tego w całej pełni, ponieważ rząd radziecki, broniąc integralności Austrii, wypowiadał się jednocześnie za koniecznością korektury granic Austrii na korzyść Jugosławii.

Nie ulega wątpliwości, że Jugosławia otrzymała Karyntię słoweńską, gdyby rząd jugosłowiański nie stochował i nie zdradził wskutek tego tchórzstwa narodowych praw Jugosławii.

### Prawda o sprzedaży w Austrii

Zdając sobie sprawę z tego, że oszczerstwa w sprawie listu Stalina do Rennera są pozabawione pod staw, rząd jugosłowiański ucieka się do mniej wersji oszczerstw, twierdząc w swej nocie, iż rząd radziecki nie uważał dalej za możliwe bronić dawnych roszczeń Jugosławii w sprawie Karyntii słoweńskiej — których rząd jugosłowiański się zrzekł — rzekomo dlatego, że rząd radziecki otrzymał za to dodatkowo 50 mil. dolarów przy sprzedaży mienia radzieckiego w Austrii państwu austriackiemu. Jak wiadomo, Związek Radziecki, zgodnie z postanowieniami Konferencji Poczdamskiej, otrzymał prawo własności do mienia niemieckiego, znajdującego się w Austrii wschodniej, tak samo jak Anglia, St. Zjednoczone i Francja otrzymały prawo własności do mienia niemieckiego w Austrii zachodniej, w zachodniej Europie i w krajach Ameryki.

Idąc na rękę Austrii, rząd radziecki zgodził się sprzedać jej część tego mienia za odpowiednią kompensatą. I oto rząd jugosłowiański twierdzi, że „rząd radziecki zgadzając się na to, by słoweński Karyntyjczyści pozostali pod panowaniem Austrii, uzyskał zwiększenie kompensaty za mienie niemieckie w

Austrii o 50 milionów dolarów”, że w związku z tym rząd radziecki ma otrzymać za wymienione mienie nie 100 mil. dolarów, jak domagał się tego rzekomo rząd radziecki, lecz 150 mil. dolarów.

Nie szałiliśmy, że rząd jugosłowiański może upaść tak nisko. Że może myśleć o Związku Radzieckim w sposób tak nieczysty i ohydny. Nie ulega wątpliwości, że jedynie ludzie, którzy zdradzili socjalizm i demokrację i stali się zajadłymi fałszywymi, zdelini są w sposób tak bezwstydy i wyuzdany rozprawiać o Związku Radzieckim i jego rządzie.

W twierdzeniach rządu jugosłowiańskiego każde słowo jest kłamstwem. Nieprawdą jest, że rząd radziecki domagał się kompensaty za mienie w wysokości 100 milionów dolarów. W rzeczywistości domagał się on 200 mil. dolarów. Nieprawdą jest, że rząd radziecki otrzymał 50 mil. dolarów ponad wyznaczoną cenę. W rzeczywistości ma on otrzymać 50 mil. ponad wyznaczoną cenę. Nieprawdą jest, że sprawa Karyntii ma jakikolwiek związek ze sprawą sprzedaży mienia radzieckiego Austrii, ponieważ nawet przy ohydnych przypuszczeniach rządu jugosłowiańskiego nie ma tu miejsca dla sprawy Karyntii Słoweńskiej. Wszystko to wymyślił i nalgał rząd jugosłowiański.

### Zdradziecki dokument

Nie, panowie! Nie rząd radziecki, lecz rząd jugosłowiański zaprzedał interesy Słoweńców Karyntii, zrzekając się jeszcze w 1947 roku wszelkich roszczeń terytorialnych w stosunku do Austrii. Istnieje dokument — list Kardela do A. Wyszyńskiego z 20 kwietnia 1947 roku, w którym rząd jugosłowiański zrzeka się Karyntii Słoweńskiej i ogranicza się jedynie do tego, by otrzymać specjalne prawa w zarządzie dwóch elektrowni. Dokument ten stwierdza: „Zagadnienie można rozstrzygnąć niezmierną poprawką graniczną, dla której przedstawiam wam projekt dwóch wariantów, a w ostatecznym wypadku można je rozwiązać przynajmniej specjalnych praw Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii w administrowaniu tymi elektrowniami”.

Rząd jugosłowiański nie ucieknie przed tym zdradziecznym dokumentem, jak nie ucieknie przed własnym cieniem.

Jest godne uwagi, że w tym samym czasie, gdy rząd jugosłowiański w liście Kardela zrzekał się Karyntii słoweńskiej, delegacja radziecka na moskiewskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych dnia 21 kwietnia 1947 r., w dzień po otrzymaniu listu Kardela, oświadczyła: „delegacja radziecka uznaje za uzasadnione propozycje rządu jugosłowiańskiego w sprawie połączenia Karyntii słoweńskiej ze Słowenią, wchodzącą w skład Jugosławii, jak również w sprawie pogranicznych słoweńskich obszarów Styrii i nadania Chorwatom z Burgenlandu specjalnego statutu, zabezpieczającego ich prawa narodowe, jak to przedstawiło w memorandum delegacji jugosłowiańskiej, złożonym konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie 22 stycznia 1947 r. Delegacja radziecka popiera powyższe propozycje”.

Jak wiadomo to oświadczenie delegacji radzieckiej wyłączone następnie do sprawozdania komisji do

### Drugi dokument zdrady

Istnieje również drugi dokument. W swej nocie z dnia 3 sierpnia 1949 roku rząd jugosłowiański oświadczył, że: „o propozycjach rządu Jugosławii, które 14 czerwca 1947 r. zostały przedstawione ministrowi angielskiemu Noel Bakerowi, rząd ZSRR został poinformowany już 20 kwietnia 1947 r. listem, skierowanym do ministra A. Wyszyńskiego”, to znaczy wspomnianym wyżej listem Kardela. W ten sposób rząd jugosłowiański w nocie z dnia 3 sierpnia przyznał, że rząd angielski został poinformowany przez rząd jugosłowiański w czerwcu 1947 r. o zrzeczeniu się wszelkich roszczeń terytorialnych wobec Austrii odnośnie Karyntii słoweńskiej. Tym samym nie tylko rząd Anglii lecz i rządy USA i Francji, które zajmowały wspólnie

spraw traktatu austriackiego przy Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych w październiku 1947 r.

negatywne stanowisko wobec roszczeń jugosłowiańskich do Austrii, były poinformowane o tym, że rząd jugosłowiański pozostawiając w radzie ministrów spraw zagranicznych, dla zachowania pozorów swe formalne oświadczenie o roszczeniach terytorialnych w sprawie Karyntii słoweńskiej, zrzekł się w rzeczywistości tych roszczeń zdradzając interesy Słoweńców w Karyntii i narodowe prawa Jugosławii.

W świetle powyższego najzupełniej jasna jest kłamliwość oświadczenia rządu jugosłowiańskiego w jego nocie z dnia 20 sierpnia, w której utrzymuje, że „powszechnie wiadomo, iż rząd Jugosławii nigdy nie wyrzekał się i nie zaprzestawał walki o połączenie Karyntii słoweńskiej”...

### Kłamliwość i dwulicowość rządu jugosłowiańskiego

Kłamliwość i dwulicowość rządu jugosłowiańskiego są tym bardziej oczywiste, że wymienione rokowania z ministrami angielskimi prowadzone były w tajemnicy przed rządem radzieckim za plecami Związku Radzieckiego. Jak wiadomo, w liście Kardela z dnia 20 kwietnia nie było mowy wcale o tym, iż rząd jugosłowiański zamierza informować rząd Anglii o swych ustępstwach w sprawie Karyntii słoweńskiej. Rząd Radziecki nie wiedział nic o tych rokowaniach, aż do chwili, gdy w lipcu 1947 r. jeden z przedstawicieli Jugosławii w Wiedniu zdradził się z tym w rozmowie z zastępcą radzieckiego radcy politycznego w Austrii.

Dopiero potem rząd radziecki — za pośrednictwem swego ambasadora w Belgradzie — zwrócił się do rządu jugosłowiańskiego o wyjaśnienie tej sprawy. 5 sierpnia 1947 roku odbyła się rozmowa między ambasadorem radzieckim A. Lawrientiewem a premierem Tito i wicepremierem Kardelem. Na prośbę ambasadora radzieckiego o poinformowanie rządu radzieckiego o temat pertraktacji z Noel-Bakerem w Belgradzie, Tito oświadczył, początkowo, że w tych pertraktacjach rząd jugosłowiański bronił swych oficjalnych propozycji w sprawie Karyntii słoweńskiej. Sprawy Zagranicznych, ale wówczas Kardel poprawił go z miejsc, wysuniętych w Radzie Ministrów, przyznając, że Noel-Baker został

poinformowany również o minimalnych roszczeniach terytorialnych odnośnie Karyntii słoweńskiej. Jednakże z 3 sierpnia 1949 roku wiadome stało, że Bakerowi zakomunikowano propozycje rządu jugosłowiańskiego, przedstawione w liście Kardela z 20 kwietnia 1947 r., w którym rząd jugosłowiański zrzekał się wszelkich roszczeń terytorialnych, dotyczących Karyntii słoweńskiej.

Fakty te świadczą, po pierwsze, o tym, że rząd jugosłowiański jeszcze latem 1947 r. informował rząd brytyjski o zrzeczeniu się swych pretensji terytorialnych odnośnie Karyntii słoweńskiej, ukrywając to przed rządem ZSRR. Fakty te świadczą, po drugie, o tym, że rząd jugosłowiański postępował w sposób dwulicowy zarówno w 1947 r., jak i później, udając, że walczy o Karyntię słoweńską, chociaż w rzeczywistości rząd jugosłowiański już przed 2 laty zrzekł się w tajemniczym z przedstawieli rządu brytyjskiego słoweńskiej Karyntii. Fakty te świadczą, po trzecie o tym, że mocarstwa zachodnie będąc poinformowane o rezygnacji Jugosławii z Karyntii słoweńskiej, musiały jeszcze ostrzej występować przeciwko jugosłowiańskim roszczeniom terytorialnym, co uniemożliwiło rządowi radzieckiemu skuteczną obronę roszczeń jugosłowiańskich.

### Cele zdradzieckiego postępowania kliki Tito

Jak wytłumaczyć to zdradzieckie postępowanie rządu jugosłowiańskiego odnośnie Karyntii słoweńskiej i tę nieczystą dwulicowość w stosunku do Związku Radzieckiego? Do jakiego celu zmierzano?

Rzecz oczywista, że miało to na celu sztuczne podsycanie rozbieżności w Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych. Rząd jugosłowiański czynił to gwoli dogodzenia skrajnym, najbardziej agresywnym kołom imperialistycznym Anglii, USA i Francji, zainteresowanym w utrzymania hysterii wojennej i nastrojów wrogich wobec Związku Radzieckiego.

W tym wypadku rząd jugosłowiański występował jako nieprzyjaciel

### Trzecia wersja oszczerstw

Zdając sobie sprawę, że jego kapitulancie stanowisko w sprawie Karyntii słoweńskiej jest beznadziejne i widząc, że nie uda mu się ukryć przed opinią publiczną listu Kardela, w którym rząd jugosłowiański rezygnuje z Karyntii słoweńskiej, rząd jugosłowiański ucieka się do trzeciej wersji oszczerstw, twierdzi on że przedstawiciele radziecki poparli rząd jugosłowiański do znowy z mocarstwami zachodnimi w sprawie jugosłowiańskich roszczeń terytorialnych wobec Austrii, że rząd jugosłowiański gotów był na ustępstwa w tej sprawie tylko dlatego, że domagał się tego rząd

i przeciwnik Związku Radzieckiego, jako agentura zgraniczonych kół imperialistycznych.

Gdy ta brudna gra rządu jugosłowiańskiego stała się oczywista, rząd radziecki, nie chciał naturalnie, być uczestnikiem tej ohydnej polityki oszukiwania narodów Jugosławii przez rząd jugosłowiański.

Jest również rzeczą zrozumiałą, że rząd radziecki nie mógł już dłużej występować w obronie roszczeń terytorialnych Jugosławii, gdy rząd jugosłowiański — jak się to teraz wyjaśniło — sam zrzekł się tych roszczeń podczas tajnej znowy z przedstawieli rządu angielskiego w 1947 roku, uniemożliwiając przez to dalszą obronę roszczeń jugosłowiańskich przez rząd radziecki.

Wprawdzie przedstawiciele radziecki zdemaskowali to kłamliwe twierdzenie rządu jugosłowiańskiego przez swe wystąpienia na naradach przedstawieli 4 mocarstw w Moskwie, Wiedniu i Londynie w latach 1947, 1948 i 1949 gdy otwarcie i uczciwie bronili wszystkich roszczeń jugosłowiańskich — terytorialnych i innych — w stosunku do Austrii. Jednakże rząd jugosłowiański usiłuje schować się przed tymi faktami i woli zajmować się plotkami.

Wprawdzie rząd radziecki zdemaskował to kłamliwe twierdzenie rządu jugosłowiańskiego przypomina-

jąc mu w swej nocie z 11 sierpnia, że w listopadzie 1947 roku ambasador radziecki w Jugosławii na pytanie jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych oświadczył: ZSRR nie widzi podstaw, by Jugosławia ograniczyła swe roszczenia terytorialne wobec Austrii. Jednakże rząd jugosłowiański pomija ten fakt, udając że go nie zauważył.

Wprawdzie rząd radziecki demaskuje kłamliwość tego twierdzenia rządu jugosłowiańskiego, przypominając w swej nocie z 11 sierpnia, że w 1948 roku ambasador radziecki w Jugosławii potwierdził ponownie stanowisko rządu radzieckiego, że ograniczenie jugosłowiańskich roszczeń terytorialnych jest nie na czasie, demaskując jednocześnie bardziej niż podejrzane zachowanie się Beblera w Londynie. Jednakże rząd jugosłowiański i w tym wypadku pomija ten fakt, udając ślepego.

### Rząd jugosłowiański złośliwie oczernia ZSRR

O czym świadczą wszystkie te fakty, jak nie o tym, że rząd jugosłowiański złośliwie oczernia rząd radziecki i jego przedstawicieli, twierdząc jakoby wywierali oni nacisk na rząd jugosłowiański, by zrzekł się terytorialnych roszczeń Jugosławii i że rząd jugosłowiański gotów był pójść na ustępstwa terytorialne „tylko dla tego, bo tego domagał się rząd radziecki”.

Powstaje pytanie: Skoro rząd radziecki wywieral nacisk na rząd Jugosławii, by poszedł na ustępstwa terytorialne, to dlaczego nie uchwycił się listu Kardela i nie zgodził się na przedstawione w tym liście propozycje rządu jugosłowiańskiego o całkowitym, lub częściowym zrzeczeniu się przez Jugosławię jej roszczeń terytorialnych? Czym to wytłumaczyć?

Istotnie, skoro rząd radziecki wywieral nacisk na rząd Jugosławii, by poszedł na ustępstwa terytorialne, to dlaczego nie zgodził się z listem Kardela? Dlaczego odrzucił propozycje Kardela? Czy rząd jugosłowiański myślał o tym kiedykolwiek?

Czy rząd jugosłowiański nie uważa, że już samo postawienie takiego pytania obala wszystkie oszczerstwa rządu jugosłowiańskiego, jakoby rząd radziecki wywieral nacisk, by Jugosławia zrzekała się swych roszczeń terytorialnych?

### Szalbiercze machinacje

Czy dopuszczalne jest w ogóle zrzeczenie się maksymalnych żądań terytorialnych? Czy dopuszczalne jest w danym wypadku zastąpienie maksymalnych żądań minimalnymi? Tak, dopuszczalne, ale pod dwoma warunkami: jeśli wynika to z konieczności, to znaczy, jeżeli nie ma nadziei, na osiągnięcie w danej chwili żądań maksymalnych i jeżeli rząd jugosłowiański bierze na siebie odpowiedzialność za takie ustępstwa. Dlaczegoż więc rząd radziecki nie zgodził się na propozycje Kardela?

Po pierwsze, dlatego, że ustępstwa proponowane przez Kardela, nie były spowodowane koniecznością, tzn., że istniała możliwość zaspokojenia maksymalnych żądań terytorialnych.

Po drugie, dlatego, że rząd jugosłowiański nie chciał wżąć na siebie odpowiedzialności za ustępstwa terytorialne, wyłączone w liście Kardela. Rząd jugosłowiański chciał, żeby za ustępstwa te ponosił odpowiedzialność nie on, lecz rząd radziecki, nie mógł pójść na tego rodzaju szalbierczą machinację oszukiwania narodów Jugosławii.

Rząd jugosłowiański usiłuje przedstawić sprawę w ten sposób jakoby list Kardela został przezeń wysłany do Wyszyńskiego wskutek tego, że przedstawiciele radziecki domagali się kompromisowego rozstrzygnięcia sprawy Karyntii słoweńskiej i że list stanowił zatem odpowiedź na propozycje Wyszyńskiego. Jednakże w liście Kardela nie ma nawet aluzji, że stanowi on odpowiedź na jakikolwiek propozycje. Lub tym bardziej żądania przedstawicieli radziecki. Wprost przeciwnie list E. Kardela nie pozostawia żadnej wątpliwości, że nie stanowi on odpowiedzi

(Ciąg dalszy na str. 8)







# DLA WSZYSTKICH DZIECI

## starczy miejsc w szkołach

Radosne capstrzyki rozległy się wczoraj na ulicach Łodzi, zwiastując nowy rok szkolny. Po 2-miesięcznych feriach zapełniły się dziś młodzież gmachy szkół łódzkich. Opalone twarze dziewcząt i chłopców świadczą, że ferii nie zmarnowano. Znaczna część uczniów spędzała je poza miastem na licznych koloniach i półkoloniach letnich, by z nowym zapalem sił stanąć do pracy.

Nowy rok szkolny zbiega się w tym roku z dziesiątą rocznicą wybuchu wojny polsko-niemieckiej. Zamyka on również pięcioletni okres pracy odrodzonego państwa polskiego nad odbudową i rozbudową szkolnictwa.

W Łodzi, jak i w całym kraju, zrobiono w tym czasie bardzo dużo. Wystarczy wspomnieć, że jeszcze w 1945 r. mieliśmy w Łodzi tylko 97 szkół powszechnych, do których uczęszczało około 35 tys. uczniów. Już w roku następnym liczba szkół wzrosła do 123 a liczba uczącej się młodzieży przekroczyła 45 tys. Dziś w szkołach podstawowych w Łodzi rozpoczyna naukę przeszło 50 tys. młodzieży. W roku bieżącym znajdzie się miejsce dla wszystkich dzieci w wieku szkolnym.

Rozebdując się szkolnictwo specjalne daje możliwość kształcenia młodzieży, która wskutek przeżyć wojennych lub innych nieszczęśliwych wypadków najwięcej ucierpiała, z powodu opóźnienia w rozwoju umysłowym lub kalectwa.

Równie poważne osiągnięcia mamy w szkolnictwie średnim ogólnie kształcącym i zawodowym. Ilość liceów przekroczyła 3-krotnie stan przedwojenny. Czynne w Łodzi średnie szkoły zawodowe przygotowują do pracy kilkanaście tysięcy młodych specjalistów. Dzięki przebudowie struktury szkolnictwa oraz wyteżonej pracy nauczycielstwa i czynników społeczno-politycznych, oświata stała się dostępną dla warstw dotąd najbardziej upośledzonych, robotników, chłopów i niezamożnej inteligencji. Oto np. w Łodzi, gdzie ludność robotnicza stanowiła zawsze olbrzymią większość w szkołach młodzież robotnicza była w znacznej mniejszości (zaledwie około 15 proc.). Już w roku ubiegłym liczba uczniów pochodzenia robotniczego wzrosła do 46,41 proc., a w roku bieżącym wyniesie przeszło 50 proc.

Ale nie tylko wzrosła liczba szkół i uczącej się młodzieży — poprawiły się również warunki pracy w szkołach. Nowy rok szkolny rozpoczyna się w Łodzi pod znakiem poważnych zmian na lepsze na odcinku dotąd najbardziej zaniedbanym, a mianowicie — budynków szkolnych. Władze miejskie oddają do użytku nowowyprowadzone piękne gmachy szkolny na Karolewie oraz

przystępują do budowy, względnie przebudowy kilku innych gmachów, z których największy powstanie przy ul. Wólczańskiej.

Nowy rok szkolny przynosi poważne zmiany w programach i systemie nauczania. Zmiany te idą w kierunku dostarczenia młodzieży jak najwięcej wiedzy. Liczba godzin nauki języka polskiego i matematyki w szkołach podsta-

wowych została niemal dwukrotnie zwiększona. Poważną nowacją jest zwrócenie większej uwagi na współpracę ze szkołami świetlic uczniowskich, w których m.in. ma młodzież uzupełniać zdobyta w szkole wiedzę ze szczególnym uwzględnieniem przedmiotów artystycznych jak śpiew, muzyka, rysunki itp.

Rozpoczynającej się dziś pracy młodzieży łódzkiej życzymy jak najlepszych rezultatów.

J. Gozdawa

## Czyś mocny(a) w rachunkach?



W armii francuskiej podczas wojny krymskiej na każdy tydzień żołnierzy od ran zginęło 32 żołnierzy, a wskutek chorób zmarło 6 razy tyle.

Jak wielka była armia francuska pod Sewastopolem, jeśli ogółem straty jej wyniosły 69,440 ludzi?

Rozwiązanie zadania 2: Drugi zeceer składał na godzinę 1200 liter.

Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadania w konkursie poprzednim otrzymają

- 1 — Mlekier Włodzimierz, Ozorków, ul. Listopadowa 29,
- 2 — Puszczyński Romuald, Łódź, Al. 1 Maja 36 m. 11,
- 3 — Kłysz Tadeusz, Łódź, Łąkowa 27/6.

## Studium Księgowości i Planowania Gospodarczego

Rozpoczęto zapisy na Studium Księgowości i Planowania Gospodarczego Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.

Studium składa się z Kursu niższego i Kursu wyższego. Zadaniem Studium jest przygotowanie słuchaczy do samodzielnej pracy w zakresie księgowości wraz z bilansowaniem, techniką planowania, kalkulacji i sprawozdawczości gospodarczej. Program studium do nabycia w Sekretariacie Studium.

Zapisy przyjmuje i informację udziela codziennie w dni powszednie w godz. 13—15 sekretariat Studium, Łódź, Al. Kościuski 4, pokój Nr 1.

## Sami budują własne domy Piękna inicjatywa studentów - żołnierzy

Jesteśmy w przededniu rozpoczęcia nowego roku akademickiego. We wszystkich wyższych uczelniach łódzkich rozpoczynają się już egzaminy wstępne. Za kilka tygodni rozpoczyna naukę nowe kadry przyszłej inteligencji ludowej.

Ale nowy rok akademicki to nie tylko kwestia egzaminów i przygotowań do nauki. To także poważna kwestia zapewnienia nowym studentom dostatecznych warunków bytowania, nieodzownych dla umożliwienia im rzetelnej pracy.

Najważniejszym w tej dziedzinie zagadnieniem jest zapewnienie studentom mieszkań. Wiemy, że w Łodzi jest w Łodzi głód mieszkaniowy. Wiemy, że już od 1945 r. młodzież studiująca w naszym mieście

boryka się z kłopotami lokalowymi, a w nadchodzącym roku kłopoty te będą jeszcze większe.

W roku akademickim 1946/50 łódzkie uczelnie przyjmują na studia około 4 tys. nowych słuchaczy. Większość z nich to młodzież robotnicza i chłopstwa, w dwóch trzecich przybyła do Łodzi z prowincji i miast, w których nie ma wyższych uczelni. Przyjadą oni do Łodzi i staną przed wysoce skomplikowanym problemem, jak i gdzie znaleźć mieszkanie?

Istniejące obecnie domy akademickie w bardzo małym stopniu zaspokajają zwiększone potrzeby, zaś liczba absolwentów, którzy już w końcu studiów i zwolnią zajmowane dotychczas przez siebie mieszkania, jest wysoce niska w porównaniu do liczby nowych słuchaczy.

Delegatura Ministerstwa Oświaty do Spraw Młodzieży Szkół Wyższych wystąpiła do naczelnych władz państwowych i miejskich z prośbą o pomoc. Środki finansowe na rozbudowę domów akademickich uzyskano od Rady Państwa, Zarząd Miejski zaś przydzielił kilka budynków pofabrycznych (na Karolewie, na Cygance, na Poleśniu), w których po remontach i przebudowie będą mieszkać studenci.

Przed władzami akademickimi w Łodzi stanęło teraz zagadnienie bardzo pilne; jak najrychlejszego, bo do października, wykonania remontów. Pora jest wysoce nieodpowiednia. Sezon budowlany w naszym mieście jest w całej pełni. Fachowcy i robotnicy mają pracy aż za wiele. Skąd więc znaleźć potrzebną ilość rąk do pracy?

Odpowiedzieli na to pytanie studenci - żołnierze z Batalionu Akademickiego, którzy zadeklarowali swą pracę przy remontach.

Czyn studentów z Batalionu Akademickiego powinien stać się przykładem dla innych studentów, którzy jak najliczniej w miarę posiadanego czasu powinni stanąć do pracy. Sądzymy, że nie zabraknie przy niej także młodzieży szkolnej. Władze akademickie ustosunkowały się przychylnie do inicjatywy Batalionu Akademickiego i zape-

wniają wszystkim, biorącym udział w pracy nad wyremontowaniem lokali dla studentów, wynagrodzenie pieniężne w wysokości takiej, jaką otrzymują robotnicy budowlani oraz utrzymanie w stołówkach akademickich. (zs)

## Capstrzyk »szkolny«

Młodzież łódzka powitała rozpoczęcie nowego roku szkolnego muzyką. Capstrzyk, przypominający najweselsze pochody karnawałowe przemaszerował ulicami miasta budząc wesołość i oklaski. Capstrzyk zorganizowała młodzież zrzeszona w ZMP, SP i ZHP. (b)

## Nowi radni

Na ostatnim posiedzeniu plenum Miejskiej Rady Narodowej, które odbyło się 30 bm, dokooptowano w skład Rady nowych radnych, na miejsce tych, którzy zostali przeniesieni służbowo do Warszawy. Na miejsce radnego Edwarda Kowalskiego (ORZZ) dokooptowano Jana Berkego, na miejsce Jana Śpiewaka (Zw. Literatów) — Henryka Szwajcera, na miejsce Stanisława Madeja (Zw. Uczestn. Walki Zbrojnej o Niepodl. i Demokr.) — ob. Essela i na miejsce ob. Urbaniaka — ob. Cichego. (zs)

## Zmiana rozkładu lotów w kraju

W związku z wcześniejszym zachodem słońca, począwszy od dnia 1 września do dnia 1 października br. letni rozkład lotów zostaje zmieniony. Zmiany dotyczą wyłącznie lotów popołudniowych, przy czym połączenia z Warszawą, Łodzią i Poznaniem są nadal utrzymane.

Jak podejają Polskie Linie Lotnicze „Lot” z Gdańska odchodzi samolot codziennie o godz. 7.15, do Łodzi przybywa o godz. 8.45, zaś odlataje o godz. 9.05, do Katowic przybywa o godz. 10.

Z Katowic odlatuje — godz. 15.15, przylat do Łodzi o godz. 16.10, odlot — godz. 16.30, przybycie do Gdańska — godz. 18.

Z Warszawy odlataje codziennie samolot o godz. 8.05, do Łodzi przybywa o godz. 8.40, odlaz do Łodzi o godz. 9, przyjazd do Wrocławia o godz. 9.55.

Odlaz do Wrocławia na miejsce o godz. 15.10, przyjazd do Łodzi o godzinie 16.05, odlaz do Łodzi o godz. 16.25, przyjazd do Warszawy o godzinie 17. (p)

**ŚWIETLICE, INSTYTUCJE, ZAKŁADY**  
mogą ZAABONOWAĆ  
przez Dział Prenumerat „Czytelnika” ul. Piotrkowska 53,  
telefon 180-74 WSZYSTKIE PISMA wychodzące w Polsce  
z odbiorem na miejscu lub z wysyłką pod wskazany adres.  
DLA BIBLIOTEK DUŻY WYBÓR KSIĄŻEK.

## CZEŚĆ I CHWAŁA BOJOWNIKOM poległym za niepodległość i demokrację

## Przed 10 laty

# Pierwsze dni wojny w Łodzi

Noe z 31 sierpnia na 1 września 1939 r. Łódź przeżyła niespokojnie. Chociaż wszystkie znaki na niebie mówiły, że Hitler rzuci się na Polskę jednak propaganda niemiecka w skąd jednak propagandzie niemieckiej w Polsce i odwołanie w ostatniej chwili mobilizacji wytworzyły w łódzianach przekonanie, że do wojny nie dojdzie. Takiej treści były informacje telefoniczne do prasy łódzkiej z Warszawy.

Nazajutrz 1 września atmosfera się zmieniła. Mimo, że cztery pisma polskie wychodzące w Łodzi: „Kurier Łódzki”, „Republika”, „Głos Polski” i „Express” nie przyniosły jeszcze wiadomości, że wojna się rozpoczęła, zdawano sobie jednak sprawę z niebezpieczeństwa, jakie zawisło nad Polską. Na murach miasta rozlepane zostały czerwone plakaty z zarządzeniem Ministerstwa Spraw Wojskowych o mobilizacji kilkunastu roczników.

Samoloty niemieckie, które ukazały się nad miastem, były sygnałem, że napad Niemców na Polskę już się rozpoczął. Pierwsze bomby padły na dworzec Kaliski, następnie — na śródmieście. Celem ich była fabryka Pohna, ale trafily w nieruchość przy ul. Bandurskiego. Następna seria bomb spadła na „Ni-

ciarnia” w Widzewie, oraz na stację Widzew. Bombardowanie miasta wywołało panikę. Samoloty nisko latały nad miastem. Padające bomby widzialne były gołym okiem. Żołnierzy polskich na ulicach się nie widziało. Koszary wojskowe były opuszczone. Garnizon rozlokowany w budynkach szkolnych. D.O.K. mieściło się przy Al. Kościuski w gimnazjum Rotertowa. Artyleria przeciwlotnicza była nieliczna. Kolo Julianaowa stracono jeden aparat nieprzyjacielski, okazało się że pilotował go syn łódzkiego fabrykanta Kledermanna.

Co kilka minut słycać było alarmujące sygnały, a równocześnie z głośników prywatnych, wystawionych w oknach od ulicy i od podwórza słyszano się: „Lwowa, uwa- ga, ruchodzi”. Publicznych głośników nie zdążono zainstalować. Łódzianie chronili się do bram i piw-

nic. W przerwach bombardowania obok bezradnych tłumów, prze-ważających się przez ulice, formowały się samorzutnie kolumny robotników, spieszące ze śpiwem do Warszawy po broń i umundurowanie.

A tymczasem łódzkie magazyny wojskowe pełne były żywności i mundurów dla wojska. Tylko nie było rozkazu, aby je wydawać, choć Niemcy przekroczyli już granice Polski. Czekano. Na co czekano? Czasem mignął na m...tku przez Piotrkowska żołnierze... ale w drodze przystawał. Nie miał benzyny. Robotnicy przychodzili mu z pomocą i wydostawali jakoś paliwo.

W ten dzień pamiętny nikt nie kierował już losami miasta. Władze stały tylko do n... Sponta, nieznie więc zaczęły... komitet kobiece, zajmujące się szw...ciami blizny dla wojska. Na sta-

cjach kolejowych złożone zostały kuchnie dla żołnierzy.

W dniu 3 września pisma przyniosły wiadomość, że Anglia i Francja stanęły po stronie Polski. Wiadomość ta polskie społeczeństwo w Łodzi przyjęło z wielkim entuzjazmem. W godzinach popołudniowych uformowały się pochody, które przed konsulatami angielskim i francuskim w Łodzi wznosiły okrzyki na cześć Anglii i Francji, obu konsulów obdarzono kwiatami. Po pochodzie wśród powracających przeważała opinia, że teraz to już nam nie nie grozi i możemy spokojnie spać i pracować. Nie wiedzieli wówczas, że ten krok kapitałistycznej Anglii i Francji był tylko pustym gestem podpisanym czelem bez pokrycia i bez zamiaru zrealizowania go. Gdy lotnictwo Hitlera rzuciło się na Anglię, polscy lotnicy musieli powstrzymać to uderzenie.

5 września rozpoczął się słynny w dziejach Łodzi exodus. Ludzie masowo opuszczali miasto, kierując się na szosę brzezińska do Warszawy. Rozpoczęła się tzw. „rajza”. Samoloty niemieckie zbierały żniwa, kosząc z karabinów maszynowych tysiące uciekinierów. Tegoż dnia opuścił po cichu miasto jego „pierwszy obywatel” — prezydent Jan Kwa-piński. Wyjechał również sztab, policja i ewakuowały się wszystkie bo-daj państwowe urzędy. Miasto pozostało bez żadnej opieki i bez cywilnych władz. Utworzył się Komitet Obywatelski i o objęciu opieki nad miastem zawiadomił ludność plakatami.

8 września wkroczyły do Łodzi z dwóch stron od Aleksandrowa i Pa-bianic wojska niemieckie. Ludność polska ukryła się w domach. Na powitanie hitlerowskich wojsk wyszli łódzcy Niemcy, obywając kwiatami pierwsze trzy pancerne auta. W czwartym aucie jeździł „zdobywca” Łodzi Herman Goering.

Rozpoczęła się koszmarna okupacja...



„W góry, w góry miły bracie...”

## Kolarze T. de P. - „taternikami”

**Clark (Anglia) — pierwszy w Zakopanem**  
(Red. Jarosław Niciecki telefonuje z Zakopanego)

Punktualnie o godzinie 12 nastąpił w Katowicach start do IX etapu wyścigu „Dookoła Polski”. Tym razem, wbrew przyjętej w długodystansowych wyścigach kolarskich tradycji — start odbył się



**W SAMYM ŚRÓDMIEŚCIU.**  
Zawodnicy od razu rozwinęli

**OSTRE TEMPO.**  
a publiczność zgromadzona na ulicach gęsto rozsiadanych miasteczek Śląska miała możliwość dopingowania kolarzy mknących jak wichry po gładkim asfalcie.

I znów zagadka: który z tych 62 zawodników pierwszy przyjedzie do Zakopanego?

Kolarze nie mają czasu zastanawiać się nad tym.

**KRĘCĄ...**  
kręcą... kręcą!

Wyjeżdżamy szybko poza granicę ziem Śląskiej. Szosa jest doskonała. Wszyscy jadą bardzo ostrożnie. Widać, że unikają wyczerpującego prowadzenia, oszczędzają siły na ostatni odcinek etapu górskiego.

Przed nami wznesienia. Jedziemy do stolicy Tatr. Pierwszy lotny finisz wygrywa

**SZWAJCAR GEHRI.**

Tuż za nim odrywa się od czołówki 7 zawodników. Znamy już te twarze na pamięć. W tej małej grupce widzimy flegmatycznego Anglika Clarka, blondyna Olsena, opalonego przez wiatr i słońce — Niculescu, czarnego Rumuna Negoescu, uśmiechniętego Szwajcara — Gehri i zajętego tylko rowerem i sobą Czecho

**ODRYWA SIĘ SALYGA.**

W Krzeszowicach natomiast finisz wygrywa

**WYGRYWA OLSEN.**

Bez oglądania się na piękne zabijki grodu podwawelskiego, przejeżdżamy z zawrotną szybkością przez ulice Krakowa. A Kraków nie od dziś jest znany z tego, że umie ocenić trud sportowców. Na ulicach tłok. Wszędzie rozlegają się

**WIWATY I OKLASKI.**

Niespotykana ilość rzuconych kwiatów świadczy o tym, że serca krakowianek są czule dla uczestników tegorocznego Wyścigu Tour de Pologne. Nie ma czasu na podziękowania. Kolarze pedza, a my za nimi. I

**WIEM — TRACHI!**

Anglikowi Clarkowi pęka guma. Zatrzymuje swego żelaznego rumaka i spokojnie wmontowuje do niego zapasową oponę. Po kilku minu-

tach odstaje od czołówki Ciohodaru.

Teraz w czołówce rozgrywa się jedna z ciekawszych walk o prowadzenie. Wznaga się tempo. Kolarze na zmianę suną gładką szosą

**CORAZ SZYBCIEJ.**

Nie wszyscy wytrzymują nerwowo tę zaciętą walkę. Odstaje załamany psychicznie Negoescu. Przyłącza się do niego Fin Salminen i tak we dwójkę jadą samotni do Zakopanego. Doskonale kręci Gehri.

Grupę polską prowadzi Salyga, a za nim jak cienie posuwają się Nowczek, Napierała, Rzeźniak, Wrzesiński, Targoński, Królikowski i Motyka.

Kolarze pokonują coraz większe wznesienia. Zobaczymy, kto zostanie

**MISTRZEM GÓR.**

Są już tacy, którzy wróżą, że właśnie na tym etapie Niculescu straci prowadzenie i w Zakopanem wręczy wyblakłą żółtą koszulkę swemu następcy. A kandydatów na nią jest немало.

W drugiej grupie Salyga, niestety

**NIE POTRAFIŁ**

utrzymać nadrobionej przewagi. Wolę on raczej teren płaski. Zwalnia tempo. A w wyścigu nie można ani przez 5 minut jechać spacerkiem. Przed Myślenicami dochodzi do niego grupa złożona aż z kilkunastu kolarzy. W Myślenicach zawodników wita młodzież ubrana w rogatywki z

**PAWIMI PIÓRAMI.**

Tak niedawno nad polskim morzem witali nas rybacy...

Na górze Luboń notujemy kolejność prowadzących wyścig: W dalszym ciągu kręci jak maszyna Anglik Clark, Olsen a 2 metry za nim Gehri.

Jesteśmy na wysokości 1100 m nad poziomem morza.

Błaga o wodę Clark. Góry dają się we znaki wszystkim kolarzom. Olsen i Clark prowadzą, a około 2 km za nimi jedzie Gehri. Za czołówką daleko w tyle pedzi

**JAK SZALONY**

Reigert i Norhadian, a dalej — kilkunastu kolarzy z Salyga na czele. Kapiak ma wiernego towarzysza w

**Sowie.** Niedługo z nim jednak jedzie.

**ŁAPIE GUMĘ**

i żegna swego przyjaciela. Zresztą i Sowa niewiele może zdziałać w tym etapie. Uwija się gdzieś w środku i nie odegra na pewno poważnej roli.

Jesteśmy coraz bliżej Zakopanego. Na trasie coraz więcej górali w charakterystycznych kapeluszach. Zdala zarysowują się

**KONTURY TATR.**

Za Habówką przed nami — jeszcze jedna wysoka góra. Jest ona wyjątkowo długa i stroma. Całe szczęście, że dzień nie jest słoneczny i nie dokucza upał.

Wreszcie Nowy Targ. Nowa

**NIESPODZIANKA:**

Salyga pęka rama. Do Zakopanego pozostaje jeszcze tylko 25 km, a droga od Poronina jest fatalna. Jama za jama. Polak zostaje. Inni śpieszą

**NA METĘ.**

Już, już zdawało się, że nikomu nie stanie na przeszkodzie a tu mała agrałka zgubiona przez niedbałą niewiastę zatrzymuje na drodze Duńczyka Olsena. Jak zwykle — gu ma, coź robić. Duńczyk spogląda tylko na swych rywali, którzy nie zauważywszy wypadku jadą dalej.



Foto API

Zwycięzca IX etapu — Clark (Anglia)

**NA CZELE ANGLIK — CLARK.**

On pierwszy wpada na stadion, jako zdecydowany zwycięzca.

Dziś zawodnicy odpoczywają w Zakopanem. Goszczą w hotelu Bristol. W południe pojedą kolejką linową

**NA KASPROWY WIERCH.**

Jeden z najstarszych górali zaprosił do siebie Niculescu, który w dalszym ciągu pozostał liderem wyścigu.

## Niedzielny taniec ligowców

Po wiosennej klęsce LKS z Wisłą w Łodzi (2:8), następne meidunki przyniosły nie tylko uspokojenie, ale nawet pozwalały przypuszczać, że tegoroczna pozycja wióknarzy wyniesie ich wysoko na maszt ligowy. Przebakiwano o rewelacyjnym składzie i... tytule mistrzowskim.



**TAK CHCIELI KIBICE**

Pierwsza runda rozwiła jednak te złudzenia. Skład został taki sam, jak i w ub. roku, wady i zalety łodzian pozostały te same. Jedyne za pas punktów, uciulanych w pierwszej rundzie, pozwolili spokojniej spojrzeć w przyszłość. Przerwa w akcyjna i odpoczynek... w Kudowie miał wnieść nowe walory bitności w szeregach zahartowanych żołnierzy LKS.

I tu znówu rozczarowanie.

Po Kudowie pozostały tylko wspomnienia, realnych wyników odparczynku nie obserwowaliśmy, a walki ligowe na boisku potwierdziły przypuszczenia, że coś się nie klei w szeregach wióknarzy. Kontuzja i zawieszenie Janeczka nie może przecież tłumaczyć b. słabych rezultatów II rundy.

Nie tedy dziwnego, że patrząc przez takie okulary nie przyznajemy drużynie Paikoli w nadchodzącą niedzielę większych szans w walce z Wartą w Poznaniu. Tym więcej, że podobno nie będzie grać i Baran, usunięty z boiska w czasie meczu z AKS za kopnięcie Janki. oraz że boisko Warty w języku sportowym można określić jako „kniejsko”, gdzie technika odgrywa dużą rolę. A my z nią ciągle żyjemy na bakier.

**PRZEZ CZARNE OKULARY**

Przewidujemy niestety zwycięstwo Warty, która po ostatniej klęsce z Ruchem zechce zrehabilitować się przed własną publicznością. Dobra forma defensywy obu drużyn pozwala przypuszczać, że nie padnie wiele bramek.

**BEZ TRUDU**

Warszawskie zapasy Legii z Ruchem umożliwiają postawienie nomyślnego horoskopu dla Ruchu, którego atak dochodzi do formy, czego dowodem jest ostatnie zwycięstwo nad Wartą. Ze względu na własny teren i warszawską publiczność, która będzie dopingować wojskowych, hajduczenie beda musieli się dobrze „nanocić” aby uzyskać zwycięstwo. Nie wykluczamy remis.

**PEYNIIE WISŁA, PEYNIIE...**

Krałowski pojedynek Wisły z Polonia Warszawa może przysporzyć nosznikowaczom sensacji jeszcze jeden powód do zadowolenia. Tym więcej, że klasa lidera z Szombierkami nie wzięła dodatkowo na samopoczucie kandydata na mistrzowski stołek. Oczywiście, Poloniści muszą dać ze siebie wszystko, aby wygrać, gdyż Wisła na własnym boisku umie znaczenie sprawniej się poruszać niż w gościnie u swych „przyjaciół”.

**CRACOVIA W OPALACH**

Cięzka wyprawa czeka również i Cracovia, która w lotnym i do-

brym technicznie napadzie AKS na potka trudny do zgrzyżenia orzech. Przyznajemy Cracovii przewagę w liniach defensywnych, co może mieć pewne znaczenie na wynik cyfrowy. Rezultat wywalczają napady. To jasne i zrozumiałe. Wydaje się nam jednak, że i w tym spotkaniu dojdzie do sensacji w postaci zwycięstwa 11 śląskiej, chociaż w pierwszej rundzie górą była Cracovia, pięcując swe zwycięstwo wynikiem 3:1.

**NIE BĘDĄ ZGRZYTAĆ HAMULCE**

Polonia bytomska gości u siebie poznański ZZK i mimo dobrej postawy na meczu z Cracovią w ubiegłą niedzielę, teoretycznie powinna ulec piłkarzom spod znaku lokomotywy, lub w najszybszym dla niej wypadku, podobnie jak w pierwszej rundzie — zremisować.

**GDANSKA FALA**

Ostatni pojedynek z cyklu niedzielnych rozgrywek ligowych — mecz Lechii z Szombierkami w Gdańsku przyniesie zaciętą walkę obu zespołów. Lechii zależy na odświeżeniu widma spadku z Legii, Szombierkom na awansie. Wynik meczu jest więc sprawą otwartą, gdyż pomimo przewagi technicznej Szombierek, gdańszczanie na swoim boisku są bardzo surowymi egzaminatorami. Ewentualne zwycięstwo Lechii wzmocni jej szanse w przyszłości ligowej.

Przewidujemy więc w niedzielę sporo sensacji sportowych.

Wisła przegrywa z Polonią, Cracovia ulega AKS, LKS oddaje punkty Warcie...

Przewidywania nasze sprawdzają się pod warunkiem, jeżeli drużyny typowane na sześciu zwycięzców włożą do gry wiele ambicji, a ponadto wykażą taką formę, jaką zademonstrowały tydzień temu.

**KILKUDZIESIECIOLETNI PROROK**

Jeden z warszawskich dziennikarzy sportowych, jako znany „prorek” wyńków piłkarskich w przyszłości wniemu i swych wróźbiarskich nienowodzeń — powiedział nie tak dawno: — „Dużo łatwiej przewidzieć długość swego życia, niż wyniki meczów piłkarskich polskiej ligi”.

Twierdzenie jest słuszne, zwłaszcza jeśli ktoś przekroczył już 50.

R. Kozłowski

**Sobota 3 września TOR w HELENOWIE**  
**Mecz Piłki Rowerowej**

z udziałem mistrza świata drużyny czechosłowackiej „PROSTEJOV” i polskiej „SIBIRIANOWICZANKA”

Atrakcyjne pokazy jazdy ligowej pary czechosłowackiej — Zdenka Vaculika

oraz mistrzów Polski Braci Poreba, Kovca i Bryguly.

Dla miłośników wielkich emocji POKAZ JAZDY NA MOTOCYKLU.

Przedprzedaż biletów od dnia drisiejszego w sklepach „CZYTELNIKA”: Piotrkowska 58 — Piotrkowska 147, Piotrkowska 96 i Plac Kościelny 4.

Guy de Maupassant

## „KOCHANECZEK”

(„BEL - AMI”)

Przekład Anieli Mikuckiej

Potem wędrował od drzwi do drzwi, odwiedzając wszystkich znajomych i koło piątej udało mu się zebrać osiemdziesiąt franków.

Ponieważ powinien był jeszcze znaleźć dwieście, zdecydował się mężnie i mruknął: „Ach nie będę sobie psuł krwi tą dziewczką. Zapłacę jej, jak będę mógł”.

Przez dwa tygodnie prowadził oszczędny, uregulowany i cnotliwy tryb życia. Głowę pełną miał energicznych postanowień. Potem ogarnęła go wielka potrzeba miłości. Zdawało mu się, że lata upłynęły od chwili, gdy trzymał kobietę w ramionach i, jak marynarz, który szaleje na widok ziemi, drżał na widok wszystkich spotykanych spódniczek.

Wtedy pewnego wieczoru wrócił do Folies-Bergère z nadzieją, że spotka Rachele. I rzeczywiście spostrzegł ją zaraz przy wejściu, ponieważ nigdy nie opuszczała lokalu.

Podszedł ku niej z uśmiechem, wyciągając rękę. Ale ona zmierzyla go od stóp do głowy:

— „Czego pan ode mnie chce?”

Usiłował śmiać się:

— No, nie udawaj wielkiej pani.

Odwrociła się na pięcie rzucając najbardziej ordynarną obelgę. Poczul, jak krew napływa mu do twarzy i wrócił sam do domu.

Forestier chory, osłabiony, wiecznie kaszlący, zatrudwał mu w dzienniku życia. Wydawało się, że wysilał się, aby mu wynajdywać najbardziej kłopotliwe i męczące zajęcia. Pewnego dnia nawet, w chwili nerwowej irytacji i po długim napadzie duszności, gdy Duroy nie przyniósł mu żądanych informacji, huknął:

— Na Boga, jesteś głupszy niż przypuszczałem.

Duroy o mało nie uderzył go w twarz, ale opanował się i odszedł mrużąc: „Ja ci kiedyś odplacę”. Nagła myśl przebiegła mu przez głowę i dodał: „Zrobię cię rogaczem, mój stary”. Uradowany swoim pomysłem odszedł, zacierając ręce.

Chciał od razu od następnego dnia rozpocząć realizację tego projektu. Poszedł z wizytą na zwiady do pani Forestier.

Zastał ją leżącą na kanapie z książką w ręku. Nie ruszając się podała mu dłoń i odwróciła tylko głowę, mówiąc:

— Dzień dobry, Kochaneczku.

Miał wrażenie, jakby go spoliczkowano.

— Dlaczego pani mnie tak nazywa?

Odpowiedziała z uśmiechem:

— Widziałem się z panią Marelle w zeszłym tygodniu i dowiedziałam się, że pana tak u niej ochrzczono.

Miły sposób zachowania młodej kobiety uspokoił go. Nie mógł zresztą mieć powodu do obaw.

Ona mówiła dalej:

— Pan się psuje! Jeśli chodzi o mnie, to składa mi się wizyte gdy się panu czasem przypomni, trzydziestego szóstego dnia w miesiącu, lub byle kiedy.

Usiadł przy niej i przyglądał się jej z nową ciekawością amatora, który ma przed sobą cenne przedmioty. Była urocza, delikatna i ciepła blondynka, stworzoną do pieczęci; „Ona jest ładniejsza od tamtej”, pomyślał. Nie miał wątpliwości, że wszystko mu się powiedzie. Zdawało mu się, że wystarczy wyciągnąć rękę i wziąć ją tak, jak się zrywa owoc.

Powiedział śmiało:

— Nie przychodziłem do pani, bo tak było lepiej. Zapytała nie rozumiejąc:

— Dlaczego? Z jakiego powodu?

— Z jakiego powodu? Nie zgaduje pani?

— Nie, nie mam pojęcia.

— Ponieważ to jest niepotrzebne i ponieważ daję chęć, tylko troszeczkę... i ponieważ nie chcę zakochać się bardziej...

Nie wyglądała ani na zdziwioną, ani na zgorzsną, ani nawet na pochłobioną; uśmiechała się dalej obojętnie i odpowiedziała spokojnie: (D. c. n.)



# KALENDARZYK

Czwartek  
**1**  
WRZEŚNIA

DZIS:  
Bronisława  
JUTRO  
Stefana

## KRONIKA

**WAŻNE TELEFONY:**  
Komenda Miasta M. O. 253-60  
Fogotowie wypadkowe PCR 104-44  
Fogotow, Ratunkowe Ubezpieczalni 134-15  
Fogotowie Ratunkowe PCR 117-11  
Służba Pożarna 8  
Miejski Ośrodek Informacji 159-15

### Dziury apteki:

Dzisiejszej nocy działają apteki:  
Chłapczyńska (Piotrkowska 165), Głuchowski (Narutowicza 6), Kowalski (Rzgowska 147), Malczewski (Włocławskiego 21), Santeka (Karłowicza 45), Słokowski (Limanowskiego 80), Barto-  
szek (Napierkowskiego 4)

### Teatry

**TEATR LETNI „OSA“** (Piotrkowska 94, telefon 272.70. — O godzinie 19.30 — „Krawiec w zamku“.

### Kino

**ADRIA** — „Młoda gwardia“ — I seria — o godz. 18, 20; doz. od lat 14.  
**BALYK** — „Śpiewak niezłany“ — godz. 17, 19, 21; doz. od lat 14.  
**BAJKA** — „Powrót do domu“; godz. 18, 20; doz. od lat 7.  
**GDYNA** — „Program aktualności kraj i zagr. Nr 37/49“ — godz. 11, 12, 18, 16, 17, 18, 19, 20 i 21.  
**HEL** — (dla młod.) — „Trójka trefli“ — godz. 16, 18, 20.  
**MUZA** — „Trzeci szturm“ — godz. 18, 20; doz. od lat 14.  
**POLONIA** — „Dni zdrady“ — godz. 17, 19, 21; doz. dla młod. od lat 14.  
**PRZEDWIOŚNIE** — „Tragiczny początek“ — godz. 16, 18, 20; doz. od lat 18.  
**ROBOTNIK** — „Opowieść o prawdziwym człowieku“ — godz. 16.30, 18.30, 20.30; doz. od lat 14.  
**ROMA** — „Synowie“; godz. 18, 20; doz. od lat 14.  
**REKORD** — „Za wami pójdą inni“ dla młod. — godz. 16; „Cztery serca“ — godz. 18, 20; doz. od lat 10.  
**STYLOWY** — „Podziękuję“; dla młod. — godz. 16; „Dwaj panowie“; godz. 18, 20.30; doz. od lat 16.  
**SWIT** — „Złoty klucz“ — godz. 18, 20; doz. od lat 7.  
**TECZA** — „Bokserzy“ — godz. 17, 19, 21; doz. dla młod. od lat 7.  
**TATRY** — „Wież na pograniczu“; godz. 16, 18, 20; doz. od lat 14.  
**WŁÓKNIARZ** — „Śpiewak niezłany“ — godz. 16.30, 18.30, 20.30; doz. od lat 14.  
**WISLA** — „Dni zdrady“; godz. 16.30, 18.30, 20.30; doz. od lat 14.  
**WOLNOŚĆ** — „Bokserzy“; godz. 16, 18, 20; doz. od lat 7.  
**ZACHETA** — „Ulica Graniczna“; godz. 16, 18, 20, 21; doz. od lat 12.

**DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.**

# Czarne półbuty męskie sprzedaje C.H.P.S.

Centrala Handlowa Przemysłu Skórzanego ma duży wybór obuwia. W sezonie jesienno-zimowym szczególnie uwagę publiczności zwrócić należy na czarne półbuty męskie. Znacznie, bo o 20% obniżona cena tego mocnego, solidnie wykonanego obuwia każe przypuszczać, że ludzie pracy chętnie się w nie zapozarzą. Czarne obuwie można nosić cały rok, ale najbardziej przydaje się podczas słotnej pory roku.

Należy pośpieszyć się z zakupem, ponieważ fabryki obuwia nie mogą dostarczyć więcej czarnych półbut-

tów po podobnie niskiej cenie. Najniższa cena jednej pary — 5.360,— złotych; najwyższa — 5.920,— zł.

## Komunikat Komisji Cennikowej

Komisja Cennikowa na m. Łódź, podaje do wiadomości, że od dnia 1 września r. b. obowiązuje cena chleba naęczowskiego w hurcie złotych 55,52, w detalu zł 61,— i jaj świeżych w hurcie zł 16,— w detalu zł 17,— za sztukę.

Pozostałe ceny bez zmian. Poza tym Komisja podaje do wiadomości, że cennik maksymalny Nr 34 ukaże się z jednodniowym opóźnieniem.

## Egzaminy do P.W.S.S.P.

Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych w Łodzi, ul. Narutowicza 77 zawiadamia, że egzaminy wstępne na I rok studiów 1949/50 odbędą się:

- 1) egzamin piśmienny w dniu 5 września o godz. 8 rano,
- 2) egzamin praktyczny w dniu 6, 7, 8, 9 września, godz. 8 rano,
- 3) egzamin ustny z zagadnień współczesnych Polski i świata w dniu 10, 12, 13 o godz. 8 rano wg podanego na Uczelnia rozkładu.

## Zmiana godzin urzędowania w U. Poczt. Łódź 12

1 września 1949 r. w Urz. poczt. Łódź 12 (ul. Pabianicka 204) zaprowadza się godziny urzędowania od godz. 7 do 20 bez przerwy w zakresie: przyjmowania listów poleconych, zamówień na rozmowy telefoniczne, telegramów oraz sprzedaży znaczków.

Inne czynności bez zmiany. Doręczenie telegramów dla mieszkańców terenu Upt. Łódź 12 po godzinie 15 będzie po dawnemu wykonywał Rejonowy Urząd Tf.-Tg w Łodzi.

## Z ukosa

# Miłośnik książki

Nie wiem po co tyle się pisze, mówi i debatuje nad tworzeniem wszędzie bibliotek. Przecież miliony idą na zakupy książek, a ja nic nie wydaję i także mam po-  
każny zbiór.

Każdy ma wady — mam je i ja: jestem niecierpliwy, często się obrażam i łatwo zapominam o tym przyczynieniu. Zresztą nie

## Organizowanie wycieczek pociągami turystycznymi

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych podaje do wiadomości, że organizatorzy wycieczek pociągami turystycznymi winni składać wnioski do DOKP zasadniczo na 14 dni a najpóźniej na 10 dni przed wyjazdem. Po tym terminie przedstawia-  
uwzględniane.

## Rejestracja rocznika 1932

Dziś, dnia 1 września r. b. rozpoczyna się w Łodzi rejestracja mężczyzn urodzonych w roku 1932. Rejestrację przeprowadza Wydział Wojskowy Zarządu Miejskiego w Łodzi. Do zgłoszenia się w celach rejestracyjnych zobowiązani są mężczyźni rocznika 1932, którzy mieszkają stale, lub przebywają czasowo na terenie miasta Łodzi. Rejestracja odbywać się będzie od 1 do 24 bm. w biurze Wydziału Wojskowego przy Świętokrzyskiej 15, według następującego planu stawiennictwa:

- 1 i 2 bm. — poborowi o nazwiskach rozpoczynających się na literach A, B; 3 bm. litery C, D; 5 bm. — E, F, G; 6 bm. — H, I, J; 7, 8, 9 bm. — K; 10 bm. — L, Ł; 12 bm. — M; 13 bm. — N, O; 14 bm. — P; 15 bm. — R; 16, 17 i 19 bm. — S; 20 bm. — T, U i 22 bm. — W; zaś 23 i 24 bm. — litery Z i Z.

Za niedopełnienie obowiązku rejestracji grozi poborowym grzywna do zł 100.000,— lub areszt do 2 miesięcy, względnie obie te kary łącz-  
nie.

ci tu miejsce na spowieź: nic nikogo nie obchodzi jakie mam wady. Ale gniewa mnie, gdy mówią że nie jestem uczciwy. Nie twierdzą że jestem uczciwy (tylko tego by brakowało!), ale wręcz powtarzają mi w oczy, że nie jestem uczciwy. Niby nie, a różnica duża. I, pamiętajcie, że mówią mi to w oczy: złodziejem więc nie jestem, a uczciwym człowiekiem także nie — więc jak to właściwie jest? A wszystko przez te książki.

Moja znajoma powiedziała mi kiedyś, że brak książek w domu wykazuje brak kultury mieszkańców. Słyszeliście coś podobnego? Chciałem się obrazić, ale musiałem ją w następstwie przeprosić, a to nie licuje ani z moją godnością, ani ze stanem kieszeni, więc dałem spokój. Pomyślałem, pomyślałem i postanowiłem stworzyć sobie bibliotekę. Mam dostępowo znajomych, więc odwiedziłem ich po kolei wszędzie przychyliłem książkę, niby, że wkrótce oddam. Ale z góry wiedziałem, że tego przecież nie zrobię, bo wszędzie mieli ich podostatkiem a po drugie moi znajomi są członkami Klubu Odrodzenia i Dobrej Książki, Biblioteki w Premerencie i Romansów i Powieści, więc wciąż mają nowe tomy. Po co miałem zaabonować książki, gdy je mają przyjaciele? No, i częściowo zapomniałem je oddać, a częściowo nie oddałem celowo, bo mają ładne okładki, a chcę, żeby moja biblioteka pięknie wyglądała.

Tworzę sobie Bibliotekę, a przecież książka to nie brylant, więc dlaczego mówią na mnie, że nie jestem uczciwy?

(ERS)

## ZAPISY MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ I MĘSKIEJ

do  
**Gimnazjum i Liceum Przemysłu Gumowego**  
w ŁODZI  
przyjmuje codziennie Sekretariat szkoły od 10 do 12 przy ul. TAMKI Nr 12

Egzaminy wstępne rozpoczyna się dnia 2 września br., o godz. 8. Wszyscy uczniowie i uczennice otrzymują stypendium. Przy szkole istnieje bezpłatny internat.

## PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO I WELNIANEGO Nr 22 w ŁODZI, ul. KATNA Nr 39/41

ZATRUDNIĄ NATYCHMIAST:  
**JEDNEGO MAJSTRA**  
na oddział przygotowawczy przedziału bawełny — oraz  
**JEDNEGO ELEKTROMONTERA**  
Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny.  
(K. 109)

## ZAKŁAD DOSKONAŁENIA RZEMIOŚLA w ŁODZI, ul. ŁAKOWA Nr 4, — Telefon 192-58, 163-30

ORGANIZUJE  
**KURSY dla RZEMIEŚLNIKÓW**

1. Dookreślające zawodowe przygotowujące do egzaminu czeladniczego.
2. Mistrzowskie dla czeladników.
3. Doskonalenia zawodowego dla mistrzów i czeladników.
4. Kroju szycia i modelowania.
5. Przynależności zawodowej: zegarmistrzostwo, mechanika precyzyjna, tokarstwo metal., ślusarzy narzędziowych.

Informacje i zapisy w Sekretariacie Zakładu, ul. Łakowa Nr 4 od godziny 9 do 13.  
(K. 129)

## WIECZNE PIÓRA

solidna i fachowa NAPRAWA  
**H. KOPERSKI**  
ŁÓDŹ — NARUTOWICZA 9.  
Uwaga: Kupuje zniszczone i polamane pióra.  
(K. 51)

## UWAGA! UWAGA!

**PŁACIMY podwyższone ceny**  
za BUTELKI, SŁUŻCZKE — SZMATY i t. p.  
Dzwonić: 162.16.  
Zbiornica „Surówek Odpadkowe“ ul. SIENKIEWICZA Nr 28.  
(K. 118)

## OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Handlu — podaje do wiadomości, że sprzedaż tłuszczów na pierwszą dekadę miesiąca września r. b. odbywać się będzie w dniach od 1 do 19 września włącznie. Wydawane będzie:  
Na bony kat. PR na odcinek Nr 10 — 0,50 kg smalcu i na odcinek Nr 4 — 0,25 kg margaryny.  
Na bony kat. PR-S na odcinek Nr 10 — 0,25 kg smalcu.  
Na bony kat. R na odcinek Nr 4 — 0,25 kg margaryny.  
Na bony kat. RD na odcinek Nr 4 — 0,25 kg margaryny.  
Po upływie wyżej wymienionego terminu niezrealizowane odcinki utracą swą wartość.  
Łódź, dnia 31 sierpnia 1949 r.  
(2/2) **ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI.**

## SEKRETARIAT SZKOŁY PRZYS. ADM.-HANDLOWEGO IPR ŁÓDŹ, ul. ANDRZEJA Nr 4. Telefon 217-19

wznosił ZAPISY na następujące KURSY:  
**SEKRETAREK — ADMIN.-HANDLOWE, KSIĘGOWOŚCI — MASZYNOPISANIA, STENOGRAFI I JEZYKÓW OBCYCH.**

## Restauracja „SAVOY“

ŁÓDŹ, ul. TRAUGUTTA Nr 6  
po sezonie letnim zostaje uruchomiona  
DNIA 1 WRZEŚNIA 1949 r.  
DYREKCJA.

## ROZPORZĄDZENIE PORZĄDKOWE

Prezydenta m. Łodzi z dnia 31 sierpnia 1949 r. w sprawie obniżenia zużycia prądu elektrycznego.

Na podstawie art. 108 pkt. 2 i art. 109 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 stycznia 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej (Dz. U. R. P. Nr 80, poz. 555 z 1926 r.) i celem zapewnienia równomiernego dopływu energii elektrycznej dla wszystkich odbiorców zarządza się co następuje:

- § 1. Zabrania się uruchamiania pomp studziennych z napędem elektrycznym we wszystkich posesjach na terenie miasta Łodzi w następujących porach dnia:  
a) w okresie od 1 do 30 września 1949 r. — w godzinach od 6 do 11 i od godziny 18 do 22;  
b) w okresie od 1 października 1949 r. do 31 marca 1950 r. od godziny 6 do 11 i od godziny 16 do 22.  
Zakaz powyższy nie dotyczy łomów posiadających hydrofony i nieposiadających zbiorników na wodę.
- § 2. Zabrania się używania energii elektrycznej do reklam świetlnych.
- § 3. Dla oświetlenia witryn sklepowych mogą być używane żarówki o łącznej mocy nieprzekraczającej 25 W na każdą witrynę.
- § 4. Wszelkiego rodzaju zakłady gastronomiczne mogą używać dla oświetlenia nie więcej niż jedną żarówkę o mocy 40 W na każde 10 m kw. powierzchni lokalu. Wzbronione jest używanie przez te zakłady energii elektrycznej dla oświetlenia dekoracyjnego.
- § 5. Winni przekroczenia postanowień niniejszego rozporządzenia karani będą z mocy art. 112 powołanego we wstępie rozporządzenia na drodze postępowania karno-administracyjnego grzywna do 25.000 zł lub areszt do 14 dni, albo obu tymi karami łącznie.
- § 6. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w „Dzienniku Wojewódzkim m. Łodzi“ z mocą obowiązującą do dnia 31 marca 1950 r. Równocześnie uchyla się rozporządzenie porządkowe Prezydenta m. Łodzi z dnia 11 października 1948 r. w sprawie korzystania z energii elektrycznej („Dziennik Urzędowy Zarządu Miejskiego w Łodzi“ Nr 10, poz. 157).  
Łódź, dnia 31 sierpnia 1949 r.

Prezydent Miasta  
(—) Marian Minor

## CENTRALA SPÓŁDZIELNI WYTWÓRCZYCH SOLIDARNOŚĆ — ODDZIAŁ w ŁODZI

poszukuje  
**garażu**  
na TRZY SAMOCHODY ciężarowe lub POMIESZCZENIA na urządzenie garażu.  
Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Oddziału ul. Jaracza Nr 40, od godziny 8—16.  
(K. 190)

## STOWARZYSZENIE KSIĘGOWYCH w POLSCE

ODDZIAŁ w ŁODZI  
ROZPOCZYNA  
**Roczny Wyższy Kurs Rachunkowości**  
na którym wykładane będą:  
nowy JEDNOLITY PLAN KONT — PLANOWANIE, KONTROLA PRZEDSIĘBIORSTW — KALKULACJA, i ARKUSZ ROZLICZENIOWY.  
Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Sekretariat Stowarzyszenia ul. ŻEROMSKIEGO 74/76, w godzinach od 16—20.  
(K. 127)

## ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO w POLSCE

rozpoczyna  
**Roczny Kurs Księgowości**  
na którym wykładane będą: KSIĘGOWOŚĆ, ARYTMETYKA HANDLOWA i ORGANIZACJA BIUROWOŚCI.  
Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Sekretariat Kursu ul. ŻEROMSKIEGO 74/76, w godz. od 16—20.

## ANTONI OLCZYK

SKŁAD MATERIAŁÓW PISMIEŃNYCH  
ŁÓDŹ ul. PIOTRKOWSKA 64  
Telefon 132.07  
poleca WIECZNE PIÓRA oraz wszelkie przybory SZKOLNE i TECHNICZNE.  
(K. 52)

## ŁÓDZKA

**FABRYKA ZEGARÓW**  
ŁÓDŹ, ul. WIGURY Nr 21  
PRZYJMIE natychmiast  
**SZLIFIERZY NARZĘDZIOWYCH**

Zgłoszenia do Wydziału Personalnego.  
(K. 1421)

## FOTOGRAFIE do LEGITYMACJI

szkolnych, tramwajowych, prace amatorskie WYKONAJE SZYBKO  
FOTO NAWROT I.

## DYREKCJA

XX GIMNAZJUM i LICEUM w ŁODZI — Ruda Pabianicka, ul. LETNISKOWA Nr 14  
poszukuje od zaraz samotnej pani na stanowisko  
**gospodyni internatu**  
Warunki do omówienia. (Pokoje służbowe).  
(gr.)

## „MABIOLA“

ŁÓDŹ — ul. STALINA Nr 22  
poleca w drugim wyborze:  
SWETERKI — MUNDURKOWE — FARTUCHOWE — BEREETY — TORNISTRY oraz PANTOFLE GIMNASTYCZNE  
(K. 61)

## „CZYTELNIK“

kształci, informuje, wychowuje



### OGŁOSZENIE III.

Likwidatorzy Firmy Dom Handlowy „Wo-Ma-Pa” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością — Łódź, ul. Piotrkowska 125, zawiadamiają, że Spółka ta została postawiona w stan likwidacji z dn. 1 sierpnia 1949 r. Wzywa się wszystkich wierzycieli Spółki do zgłoszenia swych wierzycielności w terminie 3 miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia pod adresem: D/H „Wo-Ma-Pa” w likwidacji, Łódź, Piotrkowska 125. (7741 p) **LIKWIDATORZY.**

### OGŁOSZENIE

Państwowe Zakłady Hodowli Roślin, Przedsiębiorstwo Państwowe z Centralą w Warszawie, ul. Górskiego Nr 7, wzywa wszystkich wierzycieli przedsiębiorstwa do zgłoszenia swoich wierzycielności w terminie do dnia 30 września 1949 roku w Naczelnej Dyrekcji P. Z. H. R. w Warszawie, ul. Górskiego Nr 7. W zgłoszeniu należy podać podstawę wierzycielności, wysokość wierzycielności oraz wskazać dokładnie, czy wierzycielność odnosi się do Dyrekcji Naczelnej do Inspektoratu Administracyjnego itp. Po terminie dnia 30 września 1949 r. zgłoszenia nie będą przyjmowane. O zachowaniu terminu decyduje data stempla pocztowego, przy zgłoszeniach dokonywanych za pośrednictwem poczty. (K. 64)

### LEKARZE

**Dr TEMPSKI POWRÓCIŁ**, specja lista, weneryczne, skórne, włośnowe, moczołciowe. Piotrkowska Nr 104  
**LECZNICA** Spółdzielnia Lekarzy Specjalistów, Porady, Zastrzyki, Analizy, Dentystryka Gabinet Kosmetyczny, Piotrkowska 3. (K 20)  
**Dr RÓŻYCKI**, specjalista chorób kobiecych, akuszerki. Przyjmuje 8 — 5, Piotrkowska 33.  
**Dr KUDEWICZ** — specjalista: weneryczne, skórne 8—10. 4—7, Piotrkowska 106. (K 17)

### Dr. HORECKI

specjalista chorób zębnych, wazy i jelit **NARUTOWICZA 35**, telefon 206-09

### POWRÓCIŁ

**Dr ZAURMAN** — specjalista: skórne, weneryczne, 8—10 5—7, Narutowicza 2 (K 13)  
**Dr JADWIGA ANFOROWICZ** — skórne, weneryczne, kobiece 1—7, Próchnika 8 (K 857)  
**Dr MIRSKI** — specjalista chorób kobiecych, Piotrkowska 14, przyjmuje 10—2. 4—7. (K 16)  
**Dr REICHER** — specjalista weneryczne, skórne, płidowe (zaburzenia), Południowa 26, druga — szóstka wieczorem (K 9)  
**Dr med. SIENKO** — skórne, weneryczne 13—14, 16—18, Kilińskiego Nr 132 (K 14)  
**Dr LUKIEWICZ**, specjalista skórnych wenerycznych, 10—12 5—7, Wólczańska 4 (K 80)  
**Dr PIWECKI** wewnętrzne (płuca, serce), Piotrkowska 35, 3—5.  
**Dr DOBROWOLSKI POWRÓCIŁ**, specjalista chorób nerwowych i seksualnych, 3—5, Kopernika 6, Tel. 186-00.  
**Dr LIBO ALEKSANDER** choroby uszu, gardła, nosa, Daszyńskiego Nr 6, 8—10 4—6, Tel. 101-50 (K123)  
**Dr CZERNIELEWSKI** — choroby skóry i weneryczne, Piotrkowska 88. (K78)  
**Dr HEYKO - PORĘBSKI** skórne, weneryczne 17—19 Brzeźna 6, Telefon 158-19. (K18)

### KUPNO I SPRZEDAŻ

**PIORA WIECZNE** kupujemy nawet połamane — **STALINA 5**. (K 190)  
**KUPIE „Pas”** w pastylkach. Telefon 224-92, godz. 17—19. (8639p)  
**FUTRO**: karakulu, brajtszwane czarne, duże, jak nowe szybko sprzedam. Kątna 54, m. 6.  
**SREBRO** każdej postaci, ilości, również zegarki kupuję. Próchnika 17.  
**SPRZEDAM** maszynę do robienia siatek drucianej (półautomat). Oferta pod „Druk”.

### TECHNICZNA OBSŁUGA ROLNICTWA - P.P.

ZARZĄD OKRĘGOWY w ŁODZI, ul. NOWOTKI 73

poszukuje

### Technika Budowlanego

na stanowisko Kierownika Działu Inwestycyjnego.

Warunki do omówienia w Dziale Personalnym. (K. 1426)

### Przetarg

**ODLEWNA ŻELIWA NIEKŁAN** Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione w WOŁOWIE, poczta Stąporków, st. kolej. Niekläń ogłasza

**PRZETARG NIEOGRANICZONY** na WIERCENIE STUDNI ARTYZYJSKIEJ z własnych materiałów od 100—150 m, dołny otwór 10" oraz próbną przeprowadzenie mechaniczne.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych należy składać w Zjednoczeniu Przemysłu Odlewniczego w Radomiu, ul. Zeromskiego Nr 53, do dnia 15 września 1949 r., do godziny 9.

Blizszych informacji powyższych robót udzieli Dyrekcja Odlewni Żeliwa „Niekläń” poczta Stąporków, st. kol. Niekläń.

Do oferty należy dołączyć kwit na włożone wadium w Narodowym Banku Polskim w Radomiu na rachunek Zjednoczenia Przemysłu Odlewniczego w Radomiu w wysokości 2 procent od sumy oferowanej.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 17 września 1949 r. w Zjednoczeniu Przemysłu Odlewniczego w Radomiu o godzinie 10 rano.

Dyrekcja Z. P. O. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez podania powodu. (K. 120)

**OKAZJA** sypialnie dęb. mahoni, sprzedam, Kilińskiego 98a m. 5.

**FORTEPIAN** firmy „Siedler” w dobrym stanie natychmiast sprzedam. Wiadomość w administracji Dziennika Łódzkiego. (8660p)

**PIANINO** dobre kupimy natychmiast, cena obojętna. Oferty do Redakcji pod „Nagroda”.

**OKAZJA**. Łózka dziecinne, kredens, bielizniarską sprzedam. Zachodnia 59—6. (8578g)

**SPRZEDAM** samochód osobowy DKW 700 cm, Kilińskiego 92 warsztat.

**KUPIMY** Merced, s Reagenzienbuch jedno z ostatnich wydań. Cena obojętna. Zakład Histologii U. Ł., Łódź, Narutowicza 80.

**ADLER TRIUMPH** prawie nowy natychmiast sprzedam Piotrkowska 157. (8580g)

**KUPUJĘ** piżmowce, karakulu, barany, białe, wszelkie inne skórki futerkowe. Łódź, Piotrkowska 36 Bryczkowski. Tel. 236-45. (8436p)

**SPRZEDAM DZIEWIARNIĘ**: 1 Interlok 20/20 Stibba 1 Workowa 34 i 22 sal. Terrot 1 Workowa 23 i 23 sal. Sch. i S. oraz 2 overlocki 2 okrętki. INFORMACJE: Telefon 169-50.

**OPEL „P4”** małodrożowy, stan dobry tania sprzedam, Śródmiejska 44. (8636g)

**MEBLE** wszelkiego rodzaju sprzedaje stolarnia Krasieńskiego 3, przy Rzgowskiej, przystanek Piaseczna.

**TAPCZANY**, fotele kanapy poleca przedwojenny Zakład Tapicerski Kwiatkowski, Sienkiewicza 50. (8631)

**MEBLE** — sprzedaż, zamówienia, zamiana — Łódź, Piotrkowska 275, tel. 145-13. (K71)

**KUPIMY** Ultrawirówkę 4X 50 ml. do 15.000/min. obr. 120/220 Volt Aparat do mikroprojekcji 120/220 Volt Mikrotom Minota (korbowy) Mikrotom Schanzego samoczynny, strumowy, Narutowicza 80, Zakład Histologii UŁ. (8204g)

**SPRZEDAM** tania kredens, leżankę, stół pokojowy, stan dobry. Wiadomość Kozłowski St., Julianów, Krzewowa 31. (8658p)

**Wieczne pióra** SPRZEDAJ — KUPNO — Wszelkie NAPRAWY solidnie — szybko w Sklepie Pomocy Szkolnych ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 98 (wł.)

**BIKSZA** do sprzedania, ul. Gen. Bema 77, m. 1. (8658p)

**POSZUKIWANIE PRACY** ABSOLWENTKA wydziału stomatologicznego przyjmie pracę. Telefon 256-04 od 18—20.

**ZAOFIAROWANIE PRACY** SZWAZKA potrzebna na overlock trzynigłowy. Zgłoszenia: Nawrot 32/3. (K1429)

**TEATR „Lutnia”** w Łodzi ul. Piotrkowska 243 poszukuje chórzystów, chórzystki i tancerki. Zgłaszać się do dn. 6.9 rb. o godz. 11.

**POTRZEBNY** stopkarz-arka na maszyny okrągłe. Zgłaszać się: Pończoszarnia, Wodna 26. (8679p)

**POTRZEBNA** pomocnica domowa. Łódź, ul. Piotrkowska 118, m. 24 w godz. 16 do 18. (8675p)

**POMOC** domowa potrzebna. Warunki dobre. Zachodnia 49, m. 1.

**POTRZEBNA** pomoc domowa. Nawrot 4, m. 6. (864)

**POMOC** domowa do 3 osób potrzebna. Świadczenia konieczne. Piotrkowska 79—41. (K101)

**POSZUKIWANI** stal zbieracze odpadków. Zgłoszenia „Surowce Odpadkowe” Sienkiewicza 23.

**KOBIETA** do sprzątania bluza potrzebna zaraz. Piotrkowska 86—3. Czajkowski. (8633)

**POTRZEBNA** pomoc domowa do małej rodziny. Wólczańska 41—21.

**POTRZEBNA** pomocnica domowa Piaseczna 3, róg Rzgowskiej.

**POTRZEBNY** szofer na DKW. — Pryncypalna 40.

**POMOCNICA** domowa potrzebna. Narutowicza 51, m. 13.

**KUŚNIERZY** wykończarki i podreczne do futer sprzątaczkę zatrudni Spółdzielnia „Kuśnierz”. Włodkowskiego 8. Zgłoszenia 9—12

**POMOC** domowa potrzebna do le. kaza. Zachodnia 34, m. 8. Wiadomość czwartek od godz. 13.

**ROZNE** WSPÓLNICZKA kulturalna do rentownego niewielkiego przedsiębiorstwa w Łodzi poszukiwana. Oferty „Prasa”, Piotrkowska 95 „Korzystna współpraca”. (K32)

W PONIEDZIAŁEK jadąc tramwajem pozostawiono paczkę zawierającą książki handlowe. Laska. wego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem, Andrzejewski Łódź, Plac Wolności 11. (8579g)

### OGŁOSZENIE

**Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Łodzi**  
ZATRUDNI NATYCHMIAST:  
KIEROWNIKA ODDZIAŁU FINANSOWEGO  
KIEROWNIKA REFERATU PŁACY  
8 RACHMISTRZÓW  
8 KSIĘGOWYCH  
2 INŻYNIERÓW BUDOWLANYCH  
10 TECHNIKÓW BUDOWLANYCH  
10 KALKULATORÓW BUDOWLANYCH  
10 PISARZY BUDOWLANYCH  
2 WIERTNIKÓW (studniarzy) oraz  
MURARZY, CIESLI, POMOCE FACHOWE  
i ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych.  
Dla zamiejscowych zwrot kosztów podróży i bezplatne kwatery.  
Wynagrodzenie według układu zbiorowego obowiązującego w budownictwie.  
Zgłoszenia przyjmuje Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane — Oddział Personalny — Łódź, ul. Piotrkowska Nr 17.  
Łódź, dnia 29 sierpnia 1949 r.  
Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Łodzi

ZGUBIONO legitymację Uniwersytetu Łódzkiego na nazwisko Zaleska Krystyna.

ZGUBIONO przepustkę do fabryki Przemysłu Bawełnianego Nr 5, Seferyska Józefa.

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, nazwisko Jęsiak Zygmunt, Małopolska 33.

ZGUBIONO nakaz Urzędu Kwaternikowego na pokój przy ulicy Sienkiewicza 27, m. 5, nazwisko Mlepowieśca Róża.

ZGUBIONO leg. Zw. Zawodowego Robotników Rolnych Maciejewski Zygmunt, Orla 11. (8621/II)

ZGUBIONO legitymację kolejową i bilet roczny Skolimowski Józef Różycza K/Koluszka. (8672p)

ZGUBIONO dowód osobisty, kartę rejestracji wojskowej RKO Łódź, Marian Stańczyk, ur. 17.2.1929 r. (8665p)

ZGUBIONO dowód tożsamości, Różańska Wiesława, Próchnika 9.

ZGUBIONO legitymację Urzędu Zatrudnienia, Zewald Waldemar. Doły 21. (K89)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej Kazimierz Karliński. (8685p)

**LOKALE**

**POKOJU** sublokatorskiego poszukuje. Cena obojętna. Oferty: Piotrkowska 96 pod „Licealista”.

**ZAMIENIĘ** za zwrot kosztów pokoju ładny, Piotrkowska pierwsz piętro na większy. Wiadomość Nowotki 19/39a Rafałowicz „Wyrob pończoch”. (8683p)

**POKOJU** z wygodami poszukuje. Zwrot kosztów Oferty pod „W”.

**STUDENT III roku** SGH finansowo dobrze sytuowany poszukuje pokoju sublokatorskiego z niekierującym wejściem Oferty Czystelik, Piotrkowska 96 sub „Janek”.

**STUDENTKA** humanistyki poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty pod „Pokój” Dziennik Łódzki. (8663p)

**STUDENT** poszukuje pokoju sublokatorskiego niekierującego, centrum. Opłata za pół roku z góry. Oferty pod „13” Dziennik Łódzki.

**ZAMIENIĘ** piękne mieszkanie w gody. Czestochowa na Łódź. Dzwonić 132-52. (8686p)

**POKÓJ**, kuchnia, plac Dąbrowa, zamienię na takież śródmieście. Ogłądać od 17 Jaracza Nr 55—25. (8680)

**POKOJU** sublokatorskiego poszukuje. Oferty „Dobre warunki” ewentualnie za korepetycje.

**POSZUKUJE** 3 pokoje, kuchnia, wygodny. Koszty remontu zwrócić. Tel. 128-27. (8682p)

**ZAMIENIĘ** trzy pokoje, kuchnia na „eden duży pokój kuchnia — śródmieście. Wiadomość na miejscu. Nowotki 13, m. 21 pierwsze piętro. (K84)

**WYPŁACALNE** małżeństwo poszukuje pokoju lub dwóch bez mebli, z kuchnią lub używalnością. Tel. 204-22 godz. 4—6, z wyjątkiem sobót.

**SAMOTNA**, niezależna poszukuje pokoju sublokatorskiego na Polesiu lub innym przedmieściu. Cena obojętna. Tel. 104-37.

**POKOJU** sublokatorskiego śródmieście poszukuje kawaler. Zapłać z góry. Tel. 122-84. (8659p)

**ZAMIENIĘ** 3 pokoje — kuchnia — wygodny na 2 pokoje — kuchnia — wygodny, okolice Rynku Bałuckiego — Julianów lub dwa razy pokój z kuchnią blisko tramwaju. Piotrkowska 70—13.

### NAUKA

**KURSY** Administracyjno-Handlowe, Piotrkowska 125 obecnie Wólczańska 23 róg Legionów, przyjmują zapisy na kursy Administracyjno-Handlowe i Księgowości codziennie godzina 17—19. (8610)

**KURSY SAMOCHODOWE**, Motocyklowe Gerharda. Kościuszki 68, rozpoczynają wykłady 5 września.

**KURSY** kroju szycia, modelowania. Instytut Przemysłowo-Rzemieślniczy. Zapisy godz. 10—12, 14—18, Armii Ludowej 17—3.

**ZAPISY** na Dwuletnie Roczne, Trzymiesięczne Kursy Kroju, Modelowania Robót na drutach. IPR, Piotrkowska 24—7. (K1293)

**KURSY** kroju, szycia, modelowania przy IPR. — Zapisy Piotrkowska 68, godz. 8—19. (K 1257)

**FRANCUSKIEGO**, niemieckiego nauczyciel gimnazjum. Oferty „Jezyki” Dziennik Łódzki, Piotrkowska 96.

**KROJU** nowoczesnego, modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bielizniarstwa, górszczyzny wycuczą kursy IPR, Próchnika 25. (K88)

**OPÓŹNIONYCH** przygotowuję w temple przygotowanym do małej masy i zakres klas VI VII, Nawrot 12—6. (85)

**KURSY** kroju, szycia, modelowania IPR. Zapisy Sienkiewicza 88.

**KURSY** Stowarzyszenia Stenografów, Piotrkowska 83 — zapisy na stenografie, księgowości, korespondencje, maszynopisanie — grupy początkowe, wyższe. (K47)

**MATEMATYKI**, Fizyki, chemii u dziela student Łódź i skrytka 229.

**KROJU** modelowania, ubrań damskich, dziecięcych, wycuczą najnowszy systemem kursy IPR pod kierownictwem A. Franke. Zapisy do 15 września Nawrot 32—3.

**KURSY** stenografii (blurowej), maszynopisanie, korespondencje, księgowości Stowarzyszenie Stenografów-Maszynistek. Zapisy: Kilińskiego 50.

Wydawca: Spółdz. Wyd.-Oświat. „Czytelnik”, Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 95, tel. 209-02 207-18, 204-75, Dział Miejski 217-82, Dział Sportowy 208-95, Dział Ogłoszeń 123-33, Dział Prenumerat 180-74. Redakcja rekwizytów nie zwrasca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.  
**Redaktor naczelny:** ANATOL MIKULKO

## MASZYNA DO CZYTANIA MYŚLI



W barze zasiedli przy stole w kącie pokoju. Nieznajomy zaczął natychmiast mówić: — Nazywam się Giovanni Bimpelli i byłem kiedyś fakirem, magikiem i konstruktorem sprzętu cyrkowego. Poznajesz mnie teraz A-rapięcie? — A — krzyknął Krupka — przypomi-

nam sobie. Pracowałem dwadzieścia lat temu w Buenos Aires i w Ozarkowie! Ale zmieniłeś się stary nie do poznania. Bimpelli przerwał ponuro: — Nie czas na wspomnienia. Dużo się zmieniło. Rzuciłem cyrk, przyjąłem posadę buchaltera w spółdzielni mleczarsko-jajczarskiej, a w wolnym

czasie zajmowałem się konstrukcją maszyn do czytania myśli. Po długich latach badań (rozumie się naukowych) udało mi się dokonać największego wynalazku w dziejach ludzkości: Jest nim maszyna do czytania myśli... Ale od tej chwili jestem nieszczęśliwy. Ja-

kieś potężne i tajemnicze siły śledzą mnie. Pewnego dnia, kiedy przyszedłem do domu, oczom moim przedstawił się straszny widok: Parkiet oderwany, plusz z kanapy zdarty, obicia mebli leżały w strzępach na ziemi. Ktoś szukał planu mojej maszyny do czytania myśli.